



# GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 43 AB

Poniedziałek, 8 sierpnia 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kocierzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźna, Wejherowo, Wyrzysk

## „Co tłumaczyć trzeba Niemcom w Gdańsku” Dziwne uwagi „Danziger Neuste Nachrichten”

Zmiany w nastawieniu cudzoziemców do Gdańska są tematem dokoła którego owinał bluszcz splątanych komentarzy „Danziger Neuste Nachrichten”. Cudzoziemców przybywających do Gdańska dzieli pismo to na Niemców z Rzeszy, Polaków i inne narodowości.

„Randbemerkungen” (uwagi) dziennika gdańskiego — stwierdzamy to z przykrością — umieszczone zostały na marginesie bardzo wąskim i już pożytkiem ze starości. Są więc znów fantazje o Gdańsku ciężko walczącym o swój byt z... Polską, o Gdańsku jako „samodzielnym państwie z wszystkimi(?) atrybutami suwerenności”. Że tak jest istotnie trzeba było długo (wierzmy!) przekonywać Niemców z Rzeszy. Udało się to! nawet tak dalece, że dzisiaj już Niemcy z Rzeszy uważają Gdańsk nie jako państwo, lecz „Gau” narodowo - socjalistycznej partii, odczuwając go podświadomie jako... niemieckie pogranicze.

Propaganda poszła za daleko, bo o to — tłumaczy „Danziger Neuste Nachrichten” — trudno znów wyjaśnić Niemcom z Rzeszy, dlaczego jeszcze istnieją pewne związania, że jednak... „nie możemy tak jakbyśmy chcieli”, że mimo wszystko granice to nie fikcja.

Pominąć musimy milczeniem osobny komentarz poświęcony Polakom, zbyt wiele mówi się tam bowiem o kasynie sopockim i... Żydach. Zapewnić tylko pragniemy pismo gdańskie, że w stanowisku Polaków wobec Gdańska i jego portu nic się nie zmieniło: Gdańsk był, jest i będzie portem Polski, jednym z dwóch uzupełniających się instrumentów polskiego obszaru gospodarczego.

Wreszcie czytamy w „Danziger Neuste Nachrichten”:

„My Gdańszczanie cieszymy się z każdego obcego, który staje na ziemi gdańskiej. I główną tego przyczyną nie jest gospodarza korzyść takich wizyt, lecz przede wszystkim chodzi nam o to, by pozostać w wielkim obrocie ruchu światowego.”

Nie czujemy się, ani nie jesteśmy obcymi na ziemi gdańskiej. Po tym stwierdzeniu niechże „Dz. Neuste Nachrichten” będzie konsekwentny i wyjaśni tę niekonsekwencję: dlaczego właśnie Polakom na każdym kroku takie gotuje się w Gdańsku trudności, m. in. ostatnio mieszkaniowe, Polakom-obywatelom tego państwa, które jedynie wciągnęło Gdańsk z przedwojennego okręgu cizy i martwoży do wielkiego koła obrotów światowych?

## Marszałkowa Piłsudska przyjedzie do Gdyni

W sobotę, dnia 13 bm. przybędzie do Gdyni Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, celem wzięcia udziału w uroczystościach stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, którego jest Honorową Przewodniczką.

Dnia 14 bm. z rana Pani Marszałkowa będzie obecna na poświęceniu domu „Rodziny Wojskowej” w Pucku, w południe zwiedzi stację opieki nad matką i dzieckiem „R. W.” na Oksywiu, a po południu przybędzie na Hel na poświęcenie przedszkoła „Rodziny Wojskowej”, po czym odjedzie do Warszawy.

Pani Marszałkowa Piłsudska zamieszka w domu Koła Marynarki Związku Rezerwistów imienia Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Powitanie Pani Marszałkowej odbędzie się na dworcu gdyńskim b. uroczystości przy współudziale wszystkich organizacji kobiecych z terenu W. Gdyni.

## Minister brytyjski dziś przybywa do Gdyni

Dziś, w godzinach przedpołudniowych spodziewany jest w Gdyni jacht angielskiej admirałcji „Enchantress”, na którym przybywa minister brytyjski marynarki wojennej, lord Duff Cooper.

Jacht „Enchantress” wyruszył w dniu wczorajszym z Kilonii, kierując się bezpośrednio do Gdyni.

Dostojny Gość zabawi w Gdyni 2 dni, gdzie mimo nieoficjalnej wizyty, będzie gościem polskiej marynarki wojennej oraz władz cywilnych.

## Konferencja lorda Runcimana z ambasadorem amerykańskim

LONDYN. Praski korespondent angielskiego pisma „Sunday Times” donosi, że Lord Runciman przed wyjazdem na Morawy odbył w sobotę doniosłą rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wilsonem. Pomimo zaprzeczających deklaracji urzędowych, korespondent utrzymuje na podstawie źródeł miarodajnych, że omawiano w ciągu co najmniej pół godziny zagadnienie mniejszości narodowych w Czechosłowacji. Powstaje tylko pytanie, jak dalece rozmowa ta była „urzędowa”.

## Milczący pochód przed kryptę Srebrnych Dzwonów

Jak Kraków uczcił 24 rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej

KRAKÓW. Uroczystości z okazji rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej Legionów Józefa Piłsudskiego z Oleandrów, rozpoczęły na rynku strzelcy.

Wieczorem pod pięknie udekorowaną wieżą ratuszową odbyło się uroczyste zaciągnięcie warty strzeleckiej ze sztandarem oraz podniesieniem na maszt chorągwi o barwach państwowych i strzeleckich.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje wojskowe, delegacje organizacji kombatanckich, oraz wszystkie patrole z całej Polski, biorące udział w tegorocznym marszu szlakiem Kadrowki.

Następnie rozwinął się przy dźwiękach Pierwszej Brygady i hejnału strzeleckiego z Wieży Mariackiej wielki pochód, który udekorowanymi ulicami ruszył na Wawel.

Pochód przeszedł w głębokim milczeniu przed kryptą Srebrnych Dzwonów, oddając hołd pamięci Józefa Piłsudskiego.

Z Wawelu pochód podążył przed pięknie iluminowany i udekorowany dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach.

Przy wielkim płonącym stocie, po odczytaniu historycznego rozkazu Komendanta z 6 sierpnia 1914 r., podniosło przemówienie wygłosił gen. Ruppert, oddając hołd pamięci wiekopomnego czynu Józefa Piłsudskiego i Jego żołnierzy.

Pośród głębokiej ciszy uczczono apelem pamięć poległych Pierwszej Kadrowej.

z historycznych Oleandrów w Krakowie Pierwszej Kadrowej staraniem Związku Legionistów zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Kol-

lątaj - Śrzednickim i przedstawiciele władz Zw. Legionistów oraz delegacje organizacji społecznych.

Po nabożeństwie przedstawiciele okręgu stołecznego Związku Legionistów złożyli wieniec na stopniach Pałacu Belwederskiego.

## Ostatni polski kościół w Moskwie zamknięty

Fala antyreliгиозnych zarządzeń

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Nowa fala prześladowań religijnych w Związku Sowieckim dotknęła również ostatni kościół protestancki w Moskwie, mianowicie niemiecki kościół św. Piotra i Pawła. Po aresztowaniu przed dwoma laty ostatniego duchownego ewangelickiego w Moskwie pastora Stricka, wierni zbierali się w dalszym ciągu w tym kościele w każdą niedzielę, na modlitwę, w

dnia wczorajszym jednak znaleźli kościół niespodziewanie zamknięty, a przed kościołem stały auta ciężarowe GPU, na które ładowano urządzenia kościelne.

Przed kilku dniami zamknięto również ostatni polski kościół katolicki w Moskwie oraz wszystkie kościoły greckie. Ponadto zamknięto ostatnią z większych cerkwi rosyjskich, a mianowicie katedrę pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego.

## Nowe chmury na Dalekim Wschodzie

### Sowiety zamknęli dwa konsulaty japońskie

TOKIO. Japońska agencja Domei donosi.

Japoński konsul generalny w Chabarowsku został zamknięty przez władze sowieckie. W czwartek zakomunikowano członkom konsulatu, iż w ciągu 48 godzin konsulatu ma być zamknięty i ewakuowany. Urzędnicy konsulatu wyjechali z Chabarowska w czwartek do Władywostoku.

Również w czwartek władze sowieckie zakomunikowały tę samą decyzję konsulatu japońskiemu w Błagowieszczeńsku.

Przypuszczać należy, — stwierdza spokojnie agencja Domei — że ma to związek z tym, iż władze sowieckie do-

magaly się już dawniej zamknięcia konsulatu japońskiego w tych dwóch miastach, oświadczając, że rząd sowiecki zlikwiduje dwa konsulaty w Japonii. Rokowania w tej sprawie trwają, ponieważ rząd japoński kwestionuje propozycję sowiecką co do utrzymywania tej samej liczby konsulatu w obu państwach.

TOKIO. W czasie, gdy między Japonią a Sowiecami toczą się rozmowy dyplomatyczne o wszczęcie rokowań w sprawie incydentu granicznego, armaty nie przestały grać.

W sobotę o godz. 14-tej 13 ciężkich samolotów bombowych oraz 6 wywiadowczych ukazało się nad wzgórzem Czang-Ku-Feng, bombardując stanowiska japońskie. Równocześnie liczne sa-

moloty sowieckie w szyku bojowym przeleciały nad granicą koreańską i pojawiły się nad wsią Kozo w Korei. Na południowym brzegu rzeki Tumen, japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła dwa samoloty. Jeden z pilotów skończył ze spadochronem.

O godz. 15.20 16 samolotów sowieckich ponownie przeleciało granicę koreańską, dokonując lotu wywiadowczego daleko w głąb kraju. Zrzucano 40 bomb w pobliżu posterunku policyjnego we wsi Inkei na południowym brzegu rzeki Tumen.

Bombardowanie z powietrza stanowisk japońskich na wzgórzach Czang-Ku-Feng trwało do godz. 16.

### W WILNIE

WILNO. W Wilnie w rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej, członkowie Zw. Legionistów, Peowłaków oraz związków sferowanych b. wojskowych wraz ze sztandarami udali się na Rosse, gdzie złożyli hołd sercu Marszałka Piłsudskiego.

### W WARSZAWIE

Wczoraj w 24-tą rocznicę wymarszu

## Za pomocą podrobionej nominacji usiłował wystąpić do urzędu pocztowego fałszywego kierownika który miał okraść kasę pocztową

WARSZAWA. Niezwykłą aferę pocztową zlikwidowała policja warszawska, aresztując jednego z urzędników poczty etolecznej.

W areszcie osadzono 31-letniego Józefa Zuczkowskiego, podreferendarza w Okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Zuczkowski lubił szeroki tryb życia. Tymczasem 300-złotowa pensja nie wystarczała. Zaciągał długi. Ostatnio wierzyciele zaczęli dopominać się o zwrot pożyczonych pieniędzy.

Zuczkowski, zajmując stanowisko sekretarza jednego z wyższych urzędników pocztowych, sfalszował czek na 23.000 zł. Gdy po odbiór zgłosiła się do PKO przedstawiona przez Zuczkowskiego osoba, za telefonowano na pocztę. Afera się wydała. Przeprowadzono dochodzenie. Zuczkowski tłumaczył się, iż blankiet czekowy został mu skradziony z biurka. Sprawę umorzono z braku dowodów. Zuczkowskiego jednak przeniesiono na stanowisko podreferendarza do okręgowej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Wierzyciele coraz natarczywiej domagali się pożyczonych pieniędzy. Zuczkowski uplanował okradzenie poczty. Zaproponował on swemu znajomemu Konradowi Rogińskiemu posadę kierownika urzędu pocztowego w Nieporętach.

Tymczasem przygotował legitymację służbową na nazwisko Ludwika Daczkowskiego i sfalszował pismo, odwołujące do dotychczasowego kierownika urzędu w Nieporętach oraz dekret nominacyjny nowego kierownika. Zaopatrzył się rów-

nież w fałszywy paszport zagraniczny celem umożliwienia ucieczki.

Ułożony plan był bardzo, jak się okazało, prosty. Do urzędu pocztowego w Nieporętach wysłane zostało pismo, odwołujące obecnego kierownika, który zda wszystkie swe czynności przybyłemu Daczkowskiemu - Rogińskiemu. Następnie podstawiony kierownik zabierze pewnego dnia pieniądze

z kasy pocztowej i zniknie. Paszport zagraniczny miał właśnie ułatwić ucieczkę defraudantowi. Pieniędźmi miano się wspólnie podzielić.

Rogiński, który miał być narzędziem w całej aferze, pozornie na wszystko się zgadzał, lecz powiadomił policję.

Wszczęto dochodzenie i Zuczkowskiego aresztowano w chwili wychodzenia z biura.

## Samoloty czeskie nad terytorium polskim

ŻYWIĘC. Dnia 6 bm. o godz. 8 m. 30 rano przeleciały od miejscowości Nowy Sącz i od góry Klepacze-Wapna 3 ciężkie samoloty, oznaczone czeskimi znakami i w szyku bojowym, skierowały się na Rajcę—Milówkę i Rycerską-Górę, po czym odleciały przez górę Rajca do Czechosłowacji. Samoloty te przeleciały na

wysokości zaledwie 800 metrów i były co do swych rozmiarów większe od czeskiego samolotu wojkowego, który lądował 3 tygodnie temu na polskim terytorium.

Konfiguracja terenu jest tego rodzaju, że nie można dopuścić możliwości zbłądzenia lotników czeskich.

## Lotnik Corrigan dotkliwie pokaleczony w pierś podczas szturmie rozentuzjasmowanych tłumów na jego samochód

NOWY JORK. Entuzjastyczne przyjęcie, jakie Amerykanie przygotowali powracającemu do Nowego Jorku lotnikowi Corriganowi, który „przez pomyłkę” przeleciał Atlantyk, znajduje swój wyraz w prasie amerykańskiej, opisującej szczegółowo przebieg żywiołowego powitania. Jak wiadomo w Nowym Jorku istnieje zwyczaj, że z okien i dachów domów zrzucają przy takich okazjach serpentyny oraz kartki kolorowego papieru. Miarą entuzjazmu przyjęcia jest następnie ilość zrzuconego papieru zbierana z ulic i starannie ważona. Okazało się, że Corrigan pobili pod tym względem nawet

Lindbergha, na którego zrzucano tylko 1705 ton papieru, podczas kiedy waga kartek zrzuconych na ulicach Nowego Jorku przy powitaniu Corriganu wynosiła... 1900 ton.

Zbyt gorące powitanie dzielnego lotnika mogło się zresztą smutno dla niego skończyć, albowiem w pewnej chwili rozentuzjasmowana publiczność przerwała kordon policji i przypuściła szturm na samochód Corriganu, przy czym został on skałeczony w pierś. Trzeba było przerwać na kilka godzin program uroczystości powitalnych, albowiem Corrigan musiał się położyć do łóżka. (ATE).

## Manifestacje hitlerowskie na pudełkach od zapalek

PRAGA. Na terenie wszystkich schronisk i stacji turystycznych w Sudetach sprzedawane są obecnie papierosy i zapalniczki z naklejonymi na pudełkach napisami: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer“ („Jeden naród, jedno państwo, jeden wódz“).

## Nowa nieznana choroba dziecięca

NOWY JORK. W Owosso w stanie Michigan w ciągu bież. tygodnia stwierdzono śmierć sześciorga dzieci z powodu nieznannej dotychczas choroby. Komisarz zdrowia stanu Michigan, dr. Gudakunst zwołał konferencję ze wszystkich lekarzy, którzy mieli do czynienia z chorymi zmarłymi na tajemniczą chorobę, w celu wyjaśnienia jej istoty.

Wydaje się, iż choroba ta jest wywołana przez nieznaną dotychczas bakterie, atakujące grube jelita.

## Brak żywności w Wiedniu

WIEDEŃ. Ze względu na powtarzający się od czasu do czasu nieregularny dowóz niektórych gatunków owoców i jarzyn na targi wiedeńskie, handlarze detaliści udają się nocą na dworce kolejowe w celu zaopatrywania się już tam na miejscu w nadchodzące towary. Obecnie policja wiedeńska wydała ostry zakaz zakupywania jarzyn i owoców przez tych handlarzy na dworcach kolejowych.

## Fryzjer rzadkością w Sowietach

W Sowietach zdarzają się najbardziej niespodziewane i nigdzie indziej nie spotykane braki. Oto ostatnio Moskwa przeżywa brak zakładów fryzjerskich. Na to, ażeby móc ostrzyż się lub ogolić, trzeba długie godziny wystawać w kolejkach, narażając się niejednokrotnie na zamknięcie zakładu fryzjerskiego przed nosem. Jak podaje moskiewska „Prawda“, na czteromilionowe miasto, jakim jest Moskwa, wypada 4.205 miejsc w zakładach fryzjerskich, nic więc dziwnego, że kwestia ostrzyżenia się w Sowietach wzrasta do rozmiarów problemu.

## Uniformy dla urzędników we Włoszech

RZYM. Mussolini zatwierdził wzór uniformy, który wszyscy urzędnicy będą nosili w czasie urzędowania, poczynając z dniem 20 października r.

**Sićcie tylko nieznana**  
**HERBATE**  
**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.**  
Telefon 2181. (1330)

## Pies — powodem interwencji dyplomatycznej

LONDYN. Sprawa zatrzymania przez władze celne angielskie psa niewidomej Amerykanki nazwiskiem Hazel Hurst, ponieważ w myśl przepisów angielskich psy przewożone na terytorium angielskie podlegają 6-miesięcznej kwarantannie, stała się wydarzeniem dnia i może rzucić cień na stosunki angielsko - amerykańskie. Prasa amerykańska atakuje w bardzo ostry sposób biurokratyczne przepisy angielskie, podkreślając, że drobna na pozór sprawa może zmniejszyć pre-

stiz Wielkiej Brytanii w Ameryce. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie interweniowała kilkakrotnie u władz angielskich i zwróciła się nawet do premiera Chamberlaina oraz do samego króla. Interwencja jednakże była bezskuteczna. Niewidoma Amerykanka wraz ze swym przewodnikiem psem odjechała dziś do New Yorku na tym samym parowcu, na którym przybyła do Anglii, nie wysiadając na ląd.

## 3 okręty francuskiej marynarki wojennej przybędą w dniu dzisiejszym do Gdyni

W dniu dzisiejszym przybędą do Gdyni trzy francuskie kontrtorpedowce „Jaguar“, „Chaca“ i „Leopard“. Załoga tych okrętów składa się w większości z promowanych w roku bieżącym podchorążych marynarki, uczniów francuskiej szkoły morskiej w Brest.

Historia tej szkoły sięga jeszcze czasów Ludwika XVI, za panowania którego minister Colbert utworzył szkołę oficerów marynarki p. n. „Gardes de la Marine“. W r. 1810 cesarz Napoleon stworzył dwie szkoły morskie, jedną w Tulnie, drugą zaś w Brest.

Za Restauracji, w r. 1827 i 1830 powstała w porcie wojennym Brest szkoła merska marynarki wojennej, której wychowankowie przebywali stale na okręcie szkolnym „Orion“.

Po 1918 r. przystąpił rząd do reorganizacji szkoły morskiej, porzucając koncepcję konieczności lokowania kadetów na okręcie

zakotwiczonym w przystani. W r. 1936 ulokowano szkołę w nowym gmachu, z okien którego rozciąga się widok na całą przetrzeń portu wojennego Brestu.

Kandydaci do szkoły w liczbie 80 do 100 przyjmowani są na podstawie wyników egzaminów konkursowych. Kurs nauki w szkole trwa dwa lata. Wykładowcy rekrutują się zarówno z pośród oficerów jak i cywilnych. Program zajęć, teoretycznych i praktycznych, jest bardzo obfity i dzień pracy kadeta nie posiada luk. Dużo musi on włożyć pracy i czasu w poznanie wiedzy i sztuki nawigacyjnej, manewrowej, batalistycznej, technicznej itp., aby zdobyć to wszystko, co winien posiadać oficer kierujący ludźmi, okrętem i baterią.

Studia szkolne nie dają jednak kadetom wglądu w życie i praktykę codzienną na pokładzie okrętu wojennego. To też tym celom służą podróże i ćwiczenia na nowo-  
cznym krażowniku szkolnym „Jeanne

## Powrót min. Becka z Norwegii

WARSZAWA. 6 bm. o godz. 8,58 rano powrócił z Oslo do Warszawy p. minister spraw zagr. Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na dworcu witali p. ministra norweski charge d'affaires p. Fleischer oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu Szembekiem oraz ministrem Arciszewskim na czele.

## Z. P. Z. Z. w obronie robotnika

Wojewoda warszawski otrzymał w tych dniach memoriał Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, współdziałających z O. Z. N., w sprawie stosunków panujących w Wydziałach Powiatowych województwa warszawskiego. Chodzi w tym wypadku o przeprowadzenie umowy zbiorowej i lepszego traktowania pracowników fizycznych przez starostwa powiatowe.

## Wizyta wybitnego leśnika jugosłowiańskiego w Polsce

Do Polski przybył jeden z wyższych urzędników jugosłowiańskich lasów państwowych, inż. M. Kostić, celem przeprowadzenia szczegółowych badań nad organizacją przerobu i zbytu drewna w polskich lasach państwowych.

Podczas swego pobytu inż. Kostić zwiędzi większe tartaki i fabryki dykt, jak również tereny leśne administracji lasów państwowych oraz przeprowadzi studia nad przerobem, konserwacją, sortowaniem, ekspedycją i zbytem drewna, w największym gospodarstwie leśnym i drzewnym naszego kraju.

## Za każdy grosz — miesiąc więzienia

CHORZÓW. Sąd Okręgowy w Chorzowie skazał Jana Mroza na dziesięć miesięcy więzienia za napad na kupca Kimpkego, któremu zrabował tylko 10 groszy, pobiwszy go poprzednio.

## Zyd skazany za przemyt walut

TARNÓW. Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Izraela Izaaka Steinera oskarżonego o przemyt dewiz na teren W. M. Gdańska na 5 lat więzienia oraz na grzywnę 105 tys. zł, w razie nieściągalności z zamianą grzywny na 210 dni więzienia i konfiskatę 655 dolarów, które znaleziono przy oskarżonym.

## Na stadion w Rudzie „Zydom wstęp wzbroniony“

RYBNIK. U wejścia na stadion sportowy w Rudzie na Śląsku wywieszono napis: „Zydom wstęp wzbroniony“.

## Niemieckie fabryki amunicji pracują pełną parą

LONDYN. Jak donosi „Times“, w niemieckich fabrykach amunicji prowadzona jest praca na dwie zmiany po dziesięć godzin w niektórych zakładach. Pozostaje to w związku z poważnie wzmożonym tempem produkcji amunicji.

## Przegląd prasy Władza i Wojsko

Poświęcając rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej artykul wstępny pt. „Władza i Wojsko”. „Gazeta Polska” pisze:

„...dnia 6 sierpnia odrodziła się w Polsce władza w ogóle, najwyższa władza moralna, władza państwowa. Od tego dnia afirmowała się coraz wyraźniej, zniewalała do postępu, hartowała się wśród naturalnych przeciwności i rodzimego warcholstwa; osiągnęła wreszcie ten triumf, jakiego nie zaznała nigdy w Polsce: nieobecny w kraju, uwięziony w Magdeburgu, Piłsudski sprawował rząd dusz i rząd fizyczny, ponad wszystkim wojskiem polskim, gdziekolwiek było. Gdy wrócił, czekała już na niego z całym ceremoniałem i z wszystkimi atrybutami.

Armia strzeże bezpieczeństwa kraju i całości jego granic: jej zadaniem w czasie wojny jest zwyciężać — tę prawdę wynoszą dziś dzieci polskie już ze szkoły. Dobrze jest jednak wspomnieć, że w świadomości Piłsudskiego istniało zawsze niezmiennie przeświadczenie, iż armia nasza musi być jak każda normalna armia, a zarazem musi być inna. W swoich wypowiedziach na temat wojska akcentował dobitnie, że więcej niż na doraźnych sukcesach wojennych zależy mu na wychowaniu żołnierza o własnym polskim typie i polskim stylu. Byłoby zapewne trudną rzeczą przedstawić złożony proces wychowania, który doprowadził do osiągnięcia zamierzonych przez Piłsudskiego wyników, mimo to wszyscy czujemy i wiemy, że żołnierz polski ma swoją własną styl wywodzący się z najstarszej i najlepszej tradycji wojska narodowego, ale tradycji, która przeszła przez sankcję i interpretację Józefa Piłsudskiego. Sankcją był pierwszy rozkaz wojenny, wydany 6-go sierpnia.

### Wybryk wileńskiego wesółka

W dyskusji wywołanej sprowadzeniem prochów ostatniego króla, na ogół przeważają w niej głosy sprzeciwu wobec niepoważnej inicjatywy Cat-Mackiewiczowskiej, nawołującej społeczeństwo do zorganizowania manifestacyjnego pogrzebu królewskiego na Wawel.

Penzański „Nowy Kurier” daje wileńskiemu „Filipowi z konopi” taką odprawę: „Król szwedzki Gustaw III. zapisał w swoim dzienniku po haniebnym sejmie grodzieńskim tyle: „Ach Stanisławie Auguste, tyś nie król nawet, a nawet nie obywatel, umrzyj w obronie niezależności Ojczyzny, lecz nie przyjmij niegodnego jarzma w częstą podział zachowania cienia potęgi, którą znieś jeden nakaz Moskwy”.

Dla szcążek takiego króla, który zdaniem szwedzkiego monarchy nie posiadał przymiotów nawet obywatela swego kraju, Mackiewicz i jego „Słowo” żąda miejsca na Wawelu.

Nie tak dawne są wśród żywych wspomnienia, kiedy broniono Panteonu Polskiego przed „niegodnymi” szcążkami

# „Dzień antywojenny” — dniem gotowości wojennej

1 sierpnia r. b. odbył się na całym obszarze Sowietów tak zwany „dzień antywojenny”.

Dzień ten w pierwotnym pomysle miał być wielką i powszechną manifestacją „pokojowych i „humanitarnych” dążeń państwa socjalistycznego — jak nazywa siebie ZSRR. W praktyce jednak nie wiele pozostało z tego pierwotnego pomysłu w dniu 1 sierpnia. Sowie-

ty bowiem operują hasłami pacyfistycznymi jedynie dla celów swej polityki zagranicznej, w rzeczywistości jednak zawsze prowadzą ciągłe intrygi, zmierzając do wywołania pożaru wojny światowej. Wojna taka ułatwiłaby Sowietom ich komunistyczną robotę wywrotową.

To też z właściwą sobie perfidią Kreml urządził „dzień wojenny”. Pod

watą chorągiewką pacyfizmu maszerowały oddziały wojska, wieść ludności cywilnej napisały zgóry rezolucje, głoszące gotowość „pobicia wroga na jego własnym terenie”, defilowały oddziały pionierów, komsomołców i innych organizacji sowieckich. Wszystko to w imię rzekomej „obrony pokoju”.

„Dzień antywojenny” w Sowietach pomimo paradoksalnej w stosunku do swego wyglądu nazwy zamienił się w dzień „gotowości Sowietów do wojny”.

A jednak Kreml waha się ze zdecydowaniem się na wojnę z Japonią i stara się wszelkimi możliwymi środkami raczej „zastraszyć” przeciwnika, zamaniestować przed nim swą rzekomą potęgą militarną, nie ryzykując ostatecznych i nieodwołalnych posunięć. Wiele jest przyczyn, które skłaniają Sowietów do zajęcia takiego właśnie stanowiska.

Jednym z największych wszakże hamulców są tutaj sprawy kontynentu azjatyckiego.

Sowiety dokładnie zdają sobie z tego sprawę, że najskuteczniejszym czynnikiem cementującym rozbieżne dotąd interesy mocarstw może stać się obrona interesów kolonii i dominiów azjatyckich, które w razie wygranej ZSRR zostałyby zagrożone natychmiastowym skomunizowaniem, co stworzyłoby nowe niebezpieczeństwo dla Europy.

To też nie tylko Anglia i państwa mniejsze, jak np. Holandia, ale nawet Francja „frontu ludowego” zmuszoneby były do zajęcia stanowiska wyraźnie autybowskiego.

Wprawdzie Sowiety liczą na to, że Stany Zjednoczone nie dopuściłyby do zdecydowanej wygranej Japonii i wzmocnienia się jej wpływów na kontynencie azjatyckim, jednak jeszcze większym niebezpieczeństwem dla Ameryki, zwłaszcza południowej, są ciągle wysiłki skomunizowania różnych krajów południowo-amerykańskich, jak tego przykładem były wypadki w Brazylii, Chile itd.

Zagrożenie przez „czerwone niebezpieczeństwo” Indii brytyjskich i Indochin francuskich grozi Sowietom wspólnym frontem antysowieckim państw zainteresowanych na kontynencie azjatyckim, któremu to frontowi w żadnym razie ZSRR nie jest w stanie przeciwstawić się. To też Związek Sowiecki boi się zaryzykować wojnę dopóty, dopóki nie zostanie do tego zmuszony sytuacją wewnętrzną, bowiem ustrój bolszewicki wojnę traktuje jako środek utrzymania w swej władzy ludności, skierowując na zewnątrz jej niezadowolone z jej ciężkiej sytuacji.

Jednak jest to niewątpliwie środek ostateczny i nie dający się nawet w przybliżeniu zgóry obliczyć.

Ponieważ zaś mimo całego rozprężenia życia gospodarczego Sowietów, mimo krwawych „czystek” i ponurych rządów GPU — ustrój daje się jeszcze utrzymać „systemem pokojowym”, t. zn. terrorem. Kreml dziś jeszcze woli raczej organizować militarystyczne „dni antywojenne”, niż wplatać się w wojnę, która może przerodzić się w ostateczne starcie komunistycznego reżimu z całym światem niebolszewickim, do czego całą siłą prze Komintern, wywierając w tym kierunku nacisk na rząd sowiecki.

## „Wojsko polskie każda armię w drzazgi rozbije” Jak myśli i czuje młode pokolenie polskie?

Propagandowa broszura „Służby Młodych OZN”

Nakładem Służby Młodych OZN ukazała się propagandowa broszura p. t.: „Wzmocnimy i obronimy Polskę”. Motto broszury, to słowa Marszałka Piłsudskiego „Polska winna stać się największą potęgą wojskową i kulturalną na całym wschodzie”.

Broszura przedstawia podstawowe zasady ideowe młodego pokolenia, którego ambicją jest ponosić odpowiedzialność za losy ojczyzny. „Polska czeka na pracę młodych — czytamy — ale trzeba dobrze wiedzieć, jakie są prace najpilniejsze i z których wykonaniem czekać nie można”.

Na pierwszy plan broszura wysuwa troskę o siły zbrojne, które należy potęgować „żeby żaden nieprzyjaciel nie śmiał przeszkodzić nam w budowie państwa”. Młodzi otaczają wojsko prawdziwą miłością: „Nie masz lepszego żołnierza na świecie nad żołnierza polskiego! Wojsko polskie uzbrojone w nowoczesną broń każda armię nieprzyjacielską w drzazgi rozbije!” To poczucie dumy i siły wypływa z przeświadczenia, że każ-

dy Polak jest żołnierzem. Młodzi chcą być zawsze pierwszymi w szeregach obrońców Rzeczypospolitej.

Oświata jest drugą z kolei dziedziną najważniejszą w Polsce. Tym jest dobra książka w czasie pokoju, czym karabin w czasie wojny. Stąd też na młodym pokoleniu spoczywa zadanie wychowania i wykształcenia przodowników pracy oświatowej, którzy będą współtwórcami potęgi Polski, promieniującej swą wyższością kulturalną na obce państwa i narody.

Młode pokolenie żyje dla Polski, a potem dopiero dla siebie. Pracując na wielu terenach pamięta, że nie można pożytecznie służyć ojczyźnie bez zorganizowanego współdziałania. Tylko zespolony naród będzie siłą, której nikt na świecie nie potrafi zniszczyć.

Broszura silnie podkreśla, że gospodarzem w naszym kraju jest naród polski. „Największą zmagą polskiego życia gospodarczego — czytamy dalej — są przede wszystkim międzynarodowe kapitały żydowskie. To też wszystkim siłami należy dążyć do tego, aby żydzi nie mieli nawet najmniejszego wpływu na przyszłość Polski”.

W Polsce istnieje wiele organizacji, ale wśród nich jest tylko jedna, która na swoim sztandarze wypisała hasło pojednania młodych i zjednoczenia ich przy wspólnym warsztacie pracy. Organizacja ta to Służba Młodych OZN, realizująca z żelazną wytrwałością plan wydzignięcia Polski na wyższy szczebel kulturalnego i materialnego bytu. Służba Młodych — kończy broszura — to czołowa kolumna pracy młodego pokolenia dla Polski.

mi Juliusza Słowackiego. Dla trumny Józefa Piłsudskiego, Odnawiciela Polski miejsce trudno było znaleźć. Pamiętamy to przecież. A dziś zpalają się ktoś, kto ze swawolą godną lepszej sprawy zapisuje spłaty bojami o miejsce dla Stanisława Augusta na Wawelu.

Duch pokoleń, walczących o odrodzenie wartości narodowych ofiara krwawych powstań listopadowego, styczniowego, ofiara krwi robotnika polskiego z r. 1905, największy z cudów Polski współczesnej odrodzenie siły militarnej państwa, lekceważone są na naszych oczach fanfaronadą wybryków wileńskiego wesółka.

(a.) P. Cat-Mackiewicz, głośny publicysta konserwatywnego „Słowa” wileńskiego jest rzadko zadowolony. Niedawno skarżył się na to, że Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła kilka wiadomości o istotnej sytuacji Polaków w Niemczech.

Konserwatywny polityk wywodzi, że niesprawiedliwość i krzywdy zdarzają się wszędzie. Nie usunie się ich ze świata przez to, że się o nich „gada”. Przeciwnie, tego rodzaju „gadanie” może narazić na szwank dobre stosunki między Polską a Niemcami.

Oczywiście niemiecka prasa narodowo-socjalistyczna w Polsce podnosi taką „subtelność uczucia” wileńskiego publicysty jako wzór dla wszystkich Polaków.

Nie należy się dziwić, że pisma niemieckie w Polsce skwapliwie i w formie sensacyjnej omawiały wywody p. Cat-Mackiewicza. „Ścisłejsze zbliżenie do Niemiec”, „Z Niemcami przeciw Rosji”, „Więcej zrozumienia dla mniejszości niemieckiej”. Tak mniej więcej brzmiała nuta przewodnia szeregu artykułów w „Słowie” wileńskim, które przejęły prawie bez skrótów bydgoska „Deutsche Rundschau” i inne niemieckie gazety z tej i tamtej strony granicy.

Przykrym jedynie zawodem był dla p. Mackiewicza i jego politycznego pomagiera p. Studnickiego fakt, że przy całej gotowości narodu polskiego do porozumienia z Niemcami społeczeństwo nie chce słyszeć o przesadnie jednostronnych zobowiązaniach.

Poza tym opinia publiczna dała p. Cat-Mackiewiczowi do zrozumienia, że nie jest on w stanie poznać i osądzić należycie cichej, ale zawziętej walki kresowej, toczonej na zachodnich rubieżach.

## Publicysta konserwatywny i „Deutsche Rundschau”

Pewien dobrze poinformowany publicysta wyraził nawet zdanie, że panom z Wilna zależy na sojuszu Polski z Niemcami, gdyż majątki wielu „żubrów” leżą na terytorium... Sowietów.

Należałoby więc przypuszczać, że „ideowe” założenia krucjaty antysowieckiej, planowanej przez konserwatywnego „Słowa” wileńskiego leżą istotnie w sferze pobudek materialnych.

Do tej „domowej polityki” p. Cat-Mackiewicza nie trzeba by dodawać niczego więcej, gdyby ten publicysta wileński ostatnio znowu nie zwrócił na siebie uwagi wszystkich odpowiedzialnych kół. Mianowicie Mackiewicz załżył się słowami, pełnymi zgorznienia, na to, że prochy ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta złożono na Polesiu.

Oto mniej więcej wywody polityka wileńskiego:

„Niesprawiedliwie składa się odpowiedzialność za upadek Rzplitej na barki ostatniego króla. Cały naród ponosi winę za rozbiory, nie zaś tylko Stanisław August”. Tak brzmiały wywody Cata-Mackiewicza w bydgoskiej „Deutsche Rundschau”, która to gazeta niemiecka z wyraźnym zadowoleniem drukuje wynurzenia polskiego publicysty.

Dalej niefortunny autor ze „Słowa” wileńskiego popelnia mniej więcej takie zdanie:

„Jeśli teraz po stu latach pragnie się ukarać Stanisława Augusta, to widocznie dlatego, że dzisiejsze pokolenie wy-daje się być lepszym... ale nasza historia i dzieje naszej generacji nie są jeszcze zakończone... i nie wiemy, co Bóg tam jeszcze napisze...” (według tłumacze-

nia z „Deutsche Rundschau”).

Co p. Mackiewicz chce przez to powiedzieć? Czy on nie wie, że tego rodzaju niegodne „proroctwa” są wodą na młyn pewnych obceplemiennych agitatorów? Czy nie rumieni się ze wstydu, gdy swoje niepotrzebne „krakanie”, to poddawanie w wątpliwość przyszłości Polski, obrażające dumę narodową Polaków, odnajduje w niemieckim piśmie opublikowane tłustym drukiem?

O nieszczęsnym ostatnim królu polskim pisano w tych dniach bardzo dużo. Nie mamy zamiaru kontynuować tej przykryj dyskusji, drażni nas jednak fakt, że Stanisław August, nieszczęsny faworyt rosyjski, znalazł gorące obrońcę w faworycie niemieckiej gazety „Deutsche Rundschau”.

Nie chcemy imputować p. Mackiewiczowi złej woli. Z jego własnych wynurzeń publicystycznych wnioskujemy raczej, że należy on do typu owych nieoprawnych pniaczy, których historia niczego nie nauczyła, którzy nawet teraz używają każdej okazji, by powstrzymać proces zjednoczenia narodowego, postępujący naprzód powoli, ale pewnie.

Może p. Mackiewicz odziedziczył za dużo z ducha owych arystokratów okresu „veta”, których ten publicysta z Wilna niesłusznie utożsamia z ówczesnym polskim narodem, zdrowym, ale bezsilnym.

Pisarz wileński i jego wielebnie niechaj wiedza: „Tego rodzaju komentarzy Polska dzisiejsza nie znieśnie”.

Dziele tych dziwacznych komentatorów historii kończą się. O to postara się poczucie honoru młodego narodu i o to starają się sami panowie z Wilna i adherenci z Bydgoszczy.

## O czym się mówi:

W Katowicach aresztowano kasjera kopalni „Szyby Jankowice” w Boguszowicach Brunona Arndta, pod zarzutem defraudacji. Śledztwo ustaliło, że nieuczciwy kasjer, który jest członkiem zarządu „Jungdeutsche Partei”, skradł w ciągu ubiegłego i bieżącego roku 100 tys. zł. Pragnąc zniszczyć dowody swego przestępstwa spowodował pożar w kasie ogniotrwałej, gdzie spaliły się księgi i kwity kasowe. Arndt po wykryciu przestępstwa począł prawdopodobnie symulować obłąd. Umieszczono go więc na obserwację w zakładzie psychiatrycznym w Rybniku.

„Deutsche Rundschau” skwapliwie podaje defraudację, popelnioną w Polsce. Okazuje się jednak, że bohaterami afer są także Niemcy.

# Na bieżni, boisku i ringu

## Polska przegrywa z Włochami 4:12 Bolesna porażka polskich pięściarzy

W sobotę późnym wieczorem na Lido w Wenecji rozegrany został międzypaństwowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch. Polacy wystąpili w osłabionym składzie bez Piarskiego, którego Szułczyński mimo ambitnej walki nie mógł zastąpić.

Polacy przybyli do Wenecji już w czwartek. Przez cały dzień pięściarze nie opuszczali hotelu ze względu na upały dochodzące do 40 stopni. Dopiero w piątek wieczorem drużyna Polska odbyła pierwszy trening na jednej z pustych plaż. Na treningu Czortek, Kolczyński i Jasiński wykazali nadwagę, tak, że Sztam zmuszony był tym zawodnikom wyznaczyć specjalnie forsowne ćwiczenia.

Zawody odbywały się pod gołym niebem, i mimo że rozpoczęły się dopiero o godz. 22, upał był jeszcze niesłychany. Dalszym czynnikiem, który w poważnej mierze wpłynął na wynik meczu, była nieprawdopodobnie szowinistyczna publiczność, uznająca tylko wysiłki i sukcesy swoich zawodników, z chwilą gdy piękna technika Polaków nie znalazła u niej uznania.

Porażka była wysoka i bolesna; z Polaków jedynie Czortek i Kolczyński odnieśli zwycięstwa, pozostali zawodnicy bynajmniej nie zawiedli.

Po normalnych przy meczach międzypaństwowych uroczystościach rozpoczęły się walki, które przeciągnęły się do godziny 0,30 w nocy. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Jasiński przegrał na punkty w Nardecchi. Włoch z miejsca narzucił szalone tempo, czym speszył Polaka. W dodatku Włoch rozbił Jasińskiemu oko. Powoli jednak Polak otrząsa się i w ostatnim starciu ma nawet przewagę. W sumie jednak przegrywa na punkty.

Sobkowiak mając przewagę w pierwszym starciu, w dwóch następnych walczy chaotycznie i w rezultacie przegrywa z Sergo.

Najlepszy z drużyny polskiej Czortek odnosi pierwsze zwycięstwo, bijąc nieznanie na punkty Cortenessiego. Polak początkowo walczy może zbyt ostro. W drugim i trzecim starciu jednak panuje całkowicie nad sytuacją.

Kowalski przegrał z Peire. Włoch z miejsca rusza do ataku, zasypując Kowalskiego gradem ciosów. W drugim starciu przewaga Włocha wzrasta i sędzia w myśl nowych przepisów przerywa walkę przyznając zwycięstwo punktowe Włochowi.

Drugie i ostatnie zwycięstwo dla Polski odniósł Kolczyński, bijąc zdecydowanie na punkty Binaziego. Włoch nie wytrzymał morderczego tempa narzuconego przez Kolczyńskiego, przegrywając wysoko.

Szułczyński mimo ambitnej walki przegrał na punkty z Ferrario. Włoch przeważał zdecydowanie w pierwszym starciu, czym sobie zapewnił zwycięstwo. Szułczyński zmienił taktykę dopiero w drugim starciu, jednak mimo wysiłków walkę przegrywa.

### Giszowiec mistrzem, AZS Warszawa wicemistrzem Polski w piłce wodnej

W sobotę odbył się w Warszawie mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy EKS i AZS. Zwyciężył niespodziewanie wysoko AZS w stosunku 4:0 (3:0) zdobywając definitywnie tytuł wicemistrza Polski. EKS wystąpił bez Karliczków i Schwacna. AZS grał bardzo dobrze i ambitnie. Bramki zdobyli Iwanow (3) i Makowski (1).

Tabela mistrzostw przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt	st. br.
1. Giszowiec	8	14:2	19:4
2. AZS Warszawa	8	11:5	16:7
3. EKS Katowice	7	6:8	18:15
4. KSZO Ostrowiec	7	5:9	3:8
5. Hakoach Bielsko	8	2:14	3:25

Do rozegrania pozostał jeszcze jeden mecz EKS—KSZO, który nie zmieni jednak sytuacji u góry tabeli. Mistrzem polski został definitywnie Giszowiec, a wicemistrzem AZS.

Najpiękniejszą walkę stoczył Szymura z Musiną. Przez pierwsze dwa starty wyraźnie przeważa Szymura, Włoch jest w tym czasie zupełnie bezradny. W trzecim starciu lekką przewagę miał również Szymura. Przyznanie zwycięstwa Włochowi wyraźnie krzywdziło Polaka i wywołało nawet oburzenie wśród szowinistycznej publiczności.

W ostatniej wreszcie walce wieczoru Pilat niespodziewanie przegrywa z Lazarim. W pierwszym starciu Polak nadziewa się na cios Włocha i idzie do pięciu na deski. W krótko jednak przychodzi do siebie i z kolei posyła Włocha na deski. W drugim starciu morderczy cios

Włocha powala Pilata po raz drugi na deski i sędzia podobnie jak w walce Kowalskiego przerywa spotkanie, przyznając zwycięstwo Włochowi.

Zawody prowadził w ringu Niemiec Schroeder.

W motywy porażki wchodzić nie będziemy, w każdym bądź razie, po okresie świetnym echem odbiła się wśród szerokich mas sportowców polskich. Wierzymy, że nie jest to okres słabości a jedynie chwilowa niedyspozycja spowodowana warunkami i że w krótkim czasie zdolni będziemy porażkę tę zatrzeć serią zwycięstw.

## Marsz szlakiem Kadrowki

MIECHÓW. Wyniki pierwszego etapu 14-go marszu szlakiem kadrowki na trasie Kraków—Miechów (45 km) przedstawiają się następująco:

Odcinek kwalifikacyjny pierwszego etapu dziennego Michałowice—Szczepanowice odbyły wszystkie patroli w przepisany czasie.

W odcinku marszu na najlepszy czas Szczepanowice—Miechów (8 km) uzyskały patroli następujące wyniki w poszczególnych klasach:

- klasa 1-sza (patrole wojskowe):**
- 1) P. P. Skierniewice 49:37 min.,
  - 2) P. P. Łódź 52:30 min.,
  - 3) P. P. Warszawa 52:32 min.,
  - na 6) W. K. S. Flota Gdynia 55:41 min.,
  - na 10) W. K. S. Chojnice.

- klasa 2-ga (grupa przedpoborowych):**
- 1) Z. S. Opatów 48:01 min.,
  - 2) Z. S. Janowa Dolina 49:11 min.,
  - 3) Z. S. Skarżysko 49:31 min.,
  - 4) Kol. K. S. Gdańsk 53:38 min.

- klasa 2-ga (grupa poborowych):**
- 1) Z. S. Janowa Dolina 47:44 min. (najlepszy czas dnia),
  - 2) Z. S. Portowy K. S. Bałtyk Gdynia 50:10, na 5) Z. S. Marynarz Gdynia 50:36.

Ogółem w grupie poborowych na 31 patroli startujących odpadły dwa, a mianowicie patroli KPW Dubne na odcinku marszu na najlepszy czas, oraz Z. S. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — Kraków powiat.

W klasie 3-iej (organizacji sportowych)

jedną drużyną, biorącą udział w marszu — sekcja sportowa Z. S. Zagnańsk „Górnik“ uzyskała czas 50:11 min.

Komisja sędziowska na zasadzie sportów i meldunków kolarzy kontrolnych na trasie zaliczyła po 10 punktów karnych, t. j. czas 5:26 min. za stwierdzenie bieganina zawodników patroli w czasie marszu na najlepszy czas następującym patrolom: 10 p. P. WKS Jarosław, 33 p. p., 25 p. p., 21 p. p., 19 p. ul., WKS Chojnice, Z. S. Pińczów, ZS. Zagnańsk, ZS Skarżysko i ZS Warszawa oddział Zarządu Miejskiego.

W niedzielę w drugim dniu marszu z Miechowa wystartowało 58 patroli do drugiego etapu na trasie Miechów—Jędrzejów 40 1/2 km.

Drugi etap ukończyło 57 patroli. Klasyfikacja po 2 odcinkach marszu przedstawia się następująco:

- Grupa I: 1) 18 p. p. 1:53,21 godz.; 2) WKS Pultusk 1:56,26 godz., 3) 30 p. p. 1:57,19; grupa PW młodszych: 1) ZS Ostrowiec 1:47,57 godz. (najlepszy czas po dwóch etapach), 2) ZS Janowa Dolina 1:50,29 godz., 3) ZS Skarżysko 1:53,23 godz., 4) Kol. K. S. Gdańsk 1:58,29;

Grupa PW starszych: 1) ZS Janowa Dolina 1:51,45, 2) KPW Kowel 1:52,12, 3) Portowy Klub Robotniczy Bałtyk 1:52,27, na 6 miejscu ZS Gdynia z czasem 1:53,33.

W trzecim dniu marszu patroli przebędą ostatni etap z metą w Kielcach przy czym w Podcazcu Hecińskim przejdą próbę sprawności strzeleckiej w strzelaniu do sylwetek z odległości 100 m.

## Reprezentacja Polski zwycięża Hungarię 1:0

### Gorszące incydenty — Błąd orzeczenia sędziego — Słaba gra Polaków

ŁÓDŹ. Drugi mecz reprezentacji Polski z Hungarią rozegrany w Łodzi, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 1:0 (0:0). Spotkanie nieestetycznie zakończyło się wypróbowaniem umiejętności młodszych zawodników, kandydatów do reprezentacji.

Jeżeli chodzi o wartość sportową meczu, drużyna polska w pierwszej połowie na ogół zawiadła. Dopiero po zmianie pół, gdy atak został wzmocniony przez Wilimowskiego i Wodarza, Polacy grali nieco lepiej.

Polska wystąpiła w pierwszej połowie w następującym składzie: Mrugała, Dusik, Galecki, Będkowski, Piec 1, Sumara, Habowski, Baran, Wostal, Cebula, Łyko. Konuzjowany Cebula został przed końcem pierwszej połowy zamieniony przez Scherfkego.

Skład Hungarii: Szabo, Kiss, Biro, Dudas, Turay, Szebes, Sass, Miller, Titkos, Kordos i Vitor.

W pierwszej części meczu Węgrzy górowali o klasę nad Polakami. Atak reprezentacji polskiej nie umiał przeprowadzić żadnej celowej akcji ani tymbardziej poważnie zagrozić bramce węgierskiej.

Po przerwie atak reprezentacji wystąpił w następującym składzie: Habowski, God, Scherfke, Wilimowski i Wodarz. Do obrony na miejsce Dusika wstawiono Michalskiego.

Zmiany w składzie drużyny polskiej odbiły się korzystnie na grze reprezentacji. Ataki Polskie coraz częściej goszcza pod bramką Węgrów, zatrudniając coraz bardziej Szabo. Równocześnie i Węgrzy grają znacznie lepiej i nieco energiczniej. Zapowiadało to bardziej interesującą grę niż w pierwszej połowie, na przeszkodzie stała jednak orzeczenia sędziego. Punktem kulminacyjnym incydentu było podkucie rzucającego karnego przeciwko Węgom w 9-ej minucie 2-iej połowy. Po centrze Habowskiego obrońca Węgrów odbił piłkę w sposób zupełnie przepisowy. Tymczasem sędzia niewiadomo z jakiego powodu podkutował rzut karny. Wywołało to wielkie oburzenie wśród Węgrów. Karnego strzelił

Scherfke, ale Szabo obronił. Od tej chwili Węgrzy grają ostro, a nawet uciekają się do faulowania. W 32-iej minucie God zastąpiony został przez Barana, który zdobył jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie. W kilka minut później, dochodzi do incydentu między Baranem a Węgrem Millerem, zakończonym usunięciem obu zawodników z boiska. Miller w pewnej chwili korzystając z nieuwagi sędziego, wraca na boisko i przez kilka minut bierze udział w grze. Sędzia wreszcie orientuje się i usuwa go ponownie. Na 3 minuty przed końcem Wilimowski przerywa się przez o-

## Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ. (PAT). Dziś odbyły się na Stadionie Miejskim w Grudziądzu międzyklubowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Sokola, S. C. G. i M. K. S. Wyniki były następujące:

bieg 100 m.: 1) Stanisławski 11,7, 2) Stachowski (Sokół), 3) Stachowski (SCG) 12 s.,  
bieg 200 m.: 1) Stachowski 26 sek., 2) Nawrocki (SCG) 27,8,  
bieg 400 m.: 1) Wojciechowski (MKS) 54,2, 2) Neubauer (SCG) 55,1,  
bieg 1500 m.: 1) Ewert (SCG) 4,30,8, 2) Czarnowski (MKS) 4,35,4,  
bieg 3000 m.: 1) Justus (SCG) 9,53,4, 2)

## Grad rekordów na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy

W niedzielę na nowym kanale w Bydgoszczy rozegrany został bieg pływakowski na 5000 m. o mistrzostwo Polski. Pierwsze miejsce zajął najlepszy pływak Polski Jędrzejko Giszowiec w czasie 1:35,21 przed Majewskim Polonia Warszawa 1:36,59 i Stefanowiczem Ognisko Wilno 1:38,28. Wszystkie czasy są lepsze od rekordu Polski.

Na piątym miejscu uplasował się Draeger Sokół Bydgoszcz ustanawiając nowy rekord Pomorza czasem 1:45,39. Jedyną zawodniczką Szumiłowska Sokół Bydgoszcz startując w tym biegu, ustanowiła również nowy rekord Pomorza czasem 1:55,25.

## Wpław Strzemięcin—Grudziądz

GRUDZIĄDZ. W dniu dzisiejszym w Grudziądzu odbył się wpław Strzemięcin—Grudziądz na dystansie 3 i pół km o nagrodę przechodnią L. M. i K. Udział wzięło 20 zawodników. Wyniki były następujące: 1) Zajackowski (Sokół) czas 26,40 min., 2) Falkowski (Sokół), 3) Kotlewski (Sokół). Drużynowo pierwsze miejsce uzyskał Sokół, zdobywając nagrodę przechodnią LMK po raz drugi.

## Toruń pokonał Bydgoszcz w pływaniu 65:49

W niedzielę w ramach mistrzostw miasta Bydgoszczy odbył się międzymiastowy mecz pływacki Toruń—Bydgoszcz, zakończony zwycięstwem Torunia w stosunku 65:49.

W meczu tym padły dwa nowe rekordy Pomorza: w biegu 400 m stylem dowolnym Białyński Sok. Bydg. uzyskał czas 5:53,1 a Szumiłowska Sokół Bydg. na 100 m styl. klas. 1:36,7, oba czasy są nowymi rekordami Pomorza.

## Hebda i Baworowski w finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sopotach

GDANSK. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Sopotach o mistrzostwo wschodu i puchar prezydenta miasta Gdańska rozegrano w sobotę półfinały.

Hebda pokonał gdańszczanina Pietznera 6:3, 6:4, a Baworowski wygrał z wiedeńskim Redlem 6:2, 7:5. Do finału zatem zakwalifikowali się Hebda i Baworowski.

W grze podwójnej panów w finale walczyć będzie para Baworowski—Tłoczyński z parą Pietzner—Beuthner.

## Doskonale wyniki amerykańskich lekkoatletów

MALMOE. Bawiący w Szwecji amerykańscy lekkoatleci startowali w sobotę w Malmoe, osiągając znowu szereg doskonałych wyników. W dwóch konkurencjach udało się Szwedom pokonać Amerykanów. Wyniki techniczne:

- 100 m — Ben Johnson 10,5
- 400 m — Malott 48,8
- 800 m — Andersson (Szwecja) 1,54
- 4x200 m — Ameryka 1:28,6
- 110 m przez płotki — Wolcott 14,4
- Trójskok — Anderson (Szwecja) 14,89
- Dysk — Xscoerlie (Norwegia) 48,37
- Skok wzwyż — Cruter 1,90

broną Węgrów, mija bramkarza Szabo, i strzela do pustej bramki. Piłka trafia jednak w słupki i wraca na pole. Polacy przeprowadzają jeszcze jeden nieudany atak na bramkę Węgrów i sędzia odgwizduje zawody.

Widzów zebrało się około 6 tysięcy. Niefortunnym arbitrem był p. Lange.

## Statek brytyjski zbombardowany przez powstańców spłonął doszczętnie

BARCELONA. W sobotę wieczorem statek brytyjski „Lake Lugano“ rozpoczął wyładunek przywiezionego towaru w porcie hiszpańskim Palamos. W tym czasie nadleciały samoloty gen Franco, obrzucając statek bombami. „Lake Lugano“ stanął w płomieniach. Załoga wraz z marynarzami hiszpańskimi z in-

nych statków znajdujących się w porcie, rozpoczęła akcję ratunkową. Nad ranem nadleciał ponownie samolot gen. Franco, zrzucając nową serię bomb zapalających. Akcja ratunkowa była niemożliwa. Statek spłonął doszczętnie, dwóch marynarzy odniosło rany.

# Aleksandrów Kuj. chce uczcić 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości wręczeniem wojsku sprzętu wojennego

Hasło rzucone przez Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego - Rydza o konieczności podciągnięcia Polski wzywa — odbiło się właściwym echem i na ziemi niesławskiej. Daje temu wyraz, powstały z inicjatywy i przy czynnym poparciu Federacji PZOO w Aleksandrowie Kuj. — Powiatowy Obywatelski Komitet zakupu broni dla armii, który postawił sobie za cel — wspólnie ze społeczeństwem całego powiatu w drodze dobrowolnych ofiar pieniężnych — zakupić na potrzeby armii pewną ilość ciężkich karabinów maszynowych wraz z zaprzęgiem i ekwipunkiem.

Komitet, pod protektoratem p. starosty powiatowego L. Piątkowskiego, skupia w swym gronie znanych i zasłużonych działaczy społecznych z całego powiatu, z posłem ks. S. Downarem na czele.

W płomiennej odezwie, Komitet wołuje się na gorący patriotyzm i żywe uczucia, jakie łączą mieszkańców powiatu z wojskiem.

Wszystko to pozwala snuć nadzieje, że w trosce o dobro Państwa i należytą moc Jego zbrojnego ramienia, jakim jest armia — i tym razem społeczeństwo powiatu niesławskiego okaże swe obywa-

telskie zrozumienie dla potrzeb Państwa, wspierając wydatnie fundusz zakupu broni dla armii.

Jakkolwiek od powstania wymienionego Komitetu upłynęło zaledwie kilkanaście dni — to jednak akcja organizacyjna i zbiorkowa w powiecie jest już w pełnym toku.

Zakupiona broń ma być wręczona wojsku w dniu 11 listopada br. w Aleksandrowie Kuj., celem godnego uczczenia 20-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

## Święcie

— Z urzędu stanu cywilnego. W miesiącu lipcu zanotowano w urzędzie stanu cywilnego urodzenia: kupiec Werner Blum syna, kucharz Franciszek Zygowski córki, robotnik Florian Sadecki s., szewc Jan Zygowski s., monter Józef Szafka s., malarz Bernard Maus c., ogrodnik Maksymilian Piotrowski s., robotnik Jan Wojakowski c., robotnik Leon Cerajewski c., nauczyciel Wilhelm Knipfelberg s., urzędnik Wydziału Powiatowego Bolesław Stojalowski c., kowal Władysław Bukowski c., kupiec Mieczysław Borucki z Bukowca c., zeglarz Jan Smeja s., woźny Bronisław Mroziniński s., rob. Tadeusz Sobotnicki, c., rob. Antoni Migdał c., listonosz Bolesław Ekert c., ogrodnik Aleksander Sommer s., robotnik Klemens Manikowski c., zeglarz Szymon Graszewicz s.

Śluby: kolejarz Franciszek Tarczykowski z Redy z Julianną Stanek, szofotkarz Anastazy Zawadzki z Osia z Zofią Kanarek.

Zgony: mistrz rzeźnicki Jan Spychalski z Keronowa 53 l., Janina Meller 13 l., Maria Wardzińska z Ernestowa 52 l., Katarzyna Młocińska 73 l., konduktor Leon Jaskulski z Makowska 45 l., kupiec Stanisław Witkowski z Torunia 46 l., Maria Ekert z Wielkiego Komórka 28 l., rzeźnik Teofil Świtlik 63 l., Stefana Ziółkowska 8 miesięcy, Edward Koszucki z Dworzyska 7 l., Gertruda Megger 7 l., Stanisława Porębska z Aryszowa 28 l. (S).

— **Betoniarnia miejska powiększyła liczbę pracowników.** W tych dniach liczba pracowników, zatrudnionych w betoniarni miejskiej wzrosła do przeszło 40. Roboty przygotowane do produkcji kostek betonowych są w pełnym biegu i rychło już należy się spodziewać przystąpienia do układania kostek na rynku. (S)

— **Zmiana własności.** W ostatnich dniach zostały dokonane następujące transakcje: dom położony przy ulicy Ogrodowej nabył od kupca p. M. Nelkego mistrz stolarki pan Teofil Stusiński. Mieruchomość wraz z piekarnią, znajdującą się przy ulicy Młyńskiej po p. Kraskowskim nabył od KKO pow. świeckiego p. M. Nelke. (S)

— **Zebrań sędziów sportowych.** W lokalu p. Popławskiej odbyło się w czwartek 4 bm. zebranie Grona Sędziów Sportowych. Na zebraniu omówiono szczegóły między-miastowego meczu lekkoatletycznego Święcie — Chelmno, jaki się odbędzie w niedzielę 14 bm. w Chelmie na boisku miejskim. (S)

— **Czy doczekamy się wkrótce otwarcia nowego boiska miejskiego?** Zarząd Miejski, jak wiadomo, buduje na starym miejscu tuż przy zamku pokrzyżackim, nowy, reprezentacyjny stadion sportowy. Po wyrównaniu wielkiego placu usypano trybunę, a obecnie wypie się wysoki wał wzdłuż odnogi Wiśły, zwanej Łachą, której po obwałowaniu Wdy będzie płynąć woda. Roboty na nowym boisku są już posunięte daleko i należy się spodziewać rychłego oddania nowego boiska do użytku. Nowy stadion będzie miał piękne otoczenie. (S)

# Ociemniały zamordował z zazdrości swoją żonę

## Przed sensacyjną rozprawą w Bydgoszczy

Głośnym echem odbiła się swego czasu w prasie wieść o zamordowaniu Stefania z Iwickich Stempnińskiego przez jej męża, ociemniałego 24-letniego Bronisława Stempnińskiego z zawodu szrotkarsza. Ponieważ w dniu 9 bm. odbyło się przeciwko zabójcy rozprawa przed bydgoskim Sądem Okręgowym, przeto dla przypomnienia przytoczymy pokrótce przebieg tej zbrodni.

W grudniu 1937 r. Stempniński ożenił się ze Stefanią Iwicką. Pożycie ich było początkowo zgodne i nic nie wskazywało, że już w marcu 1938 r., t. j. po niespełna 4 miesiącach dojdzie do strasznej między nimi tragedii. Otóż Stempnińska zaczęła na kilka tygodni przed tragicznym dniem wymawiać mężowi, że jest ociemniały i przez to ma z nim utrudnione współżycie.

Następnie poczęła go straszyć, że odejdzie od niego i wróci do swego poprzedniego przyjaciela Franciszka Walczaka, z którym miała nieślubne dziecko. Wymówki te oraz groźby tak podziałały na Stempnińskiego, że postanowił odebrać sobie życie. Kochał bowiem bardzo swą żonę i nie chciał dalej żyć w tych warunkach.

Nosząc się z myślami samobójczymi, zakupił w składzie broni sztylet, który miał przerwać pasmo jego życia. Krytycznego jednak dnia, t. j. 30 marca b. r. doszedł do przekonania, że lepiej będzie, jeśli razem z nim zginie również jego

żona, tym bardziej, iż ciągle wyrażała chęć powrotu do swego byłego kochanka.

Opanowała go na skutek tego tak wielka zazdrość, że myśl o zamordowaniu żony przybrała realną postać. W nocy punktualnie o godz. 12 wstał z łóżka i namacawszy gardło swej żony, zadał jej cios sztyletem. Gdy się obudziła i poczęła krzyczeć, zaczął zadawać jej ciosy w głowę, piersi i szyję. Rany okazały się śmiertelne, gdyż Stempnińska po kilku godzinach zmarła w szpitalu.

Po tym strasznym czynie Stempniński porzucił myśl samobójczą i sam oddał się w ręce policji. Samobójca przedłożył władzom prokuratorskim swój pamiętnik pisany piśmem ociemniałych, z którego właśnie zaczerpnięte zostały niektóre szczegóły jego współżycia małżeńskiego.

Rozprawa przeciwko niemu, jaka się odbędzie w przyszły wtorek, wywołała już ogromne zainteresowanie w Bydgoszczy. (m)

## O oczyszczenie Polski z obcych elementów

W Chropaczowie na Śląsku odbyło się zebranie miesięczne tamtejszego oddziału OZN przy udziale ponad 500 członków.

Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez pp.: mgr. Regulę, Chmurę i Jagusza, wywiązała się ożywiona dyskusja, w następstwie której uchwalono rezolucję, w której m. in. zebrani domagają się usunięcia elementów niepożądanych — Niemców z zajmowanych stano-

wisk w przemyśle, głównie w zakładach księcia Donnersmarka, zatrudnienia Polaków niepodległościowców i rezerwistów, zatrudnienia młodzieży, opuszczającej ławę szkolną i zastawiania w całej rozciągłości ustawy o ochronie pasa nadgranicznego przez usunięcie elementu żydowskiego, anarchizującego życie najdalej wysuniętej placówki na zachodniej granicy, jaką jest Chropaczów. (Iskra).

## Fatalne skutki gradobicia

### Dwaj rolnicy w powiecie mogileńskim nie żniwują

Donosiliśmy już o burzy gradowej, jaka w ostatnich dniach przeszła nad częścią powiatu mogileńskiego. W związku z tym dowiadujemy się, że dwaj rolnicy, mieszkańcy Procinia w pow. mogileńskim pp. Lutzer i Częstochoowski zupełnie przerwali żniwa, gdyż nie mają

co zwozić z pól. Grad bowiem strząsał doszczętnie nie tylko ziarno, ale i słomę. Wprawdzie wielu z okolicznych rolników dotkliwie odczuwa następstwa gradobicia, lecz nigdzie poniesione straty nie są tak wielkie, jak u pp. Lutzer i Częstochońskiego.

## Potrząsnął się ciężko polując na jastrzębia

PUCK. Tragicznemu wypadkowi uległ syn pułkownika Mielnika 14-letni Władysław w Chałupach na półwyspie heleskim. Chłopak z floweru ustrzelił jastrzębia, który ranny spadł na ziemię. Za pomocą kolbyby nabitego ponownie floweru usiłował

chłopak jastrzębia dobić. Na skutek uderzenia kolbą flower wypalił i cały ładunek utkwiał w brzuchu chłopca. Rannego natychmiast przewieziono do szpitala w stanie poważnym.

## Chelmża

— **Dyżur nocny aptek.** W czasie od 7—13 bm. dyżuruje Apteka pod Orłem, pl. Marszałka Piłsudskiego.

— **Repertuar kin.** Kino „Bajka“ wyświetla film pt. „Władcy puszcy“, osnuty na tle znakomitej powieści Curwooda. W relach głównych Beverle Roberts i George Brent.

— **Pryszczycyca w Chelmży.** Wobec urzędowego stwierdzenia przyszczycy w zagrodzie p. Schiewego Rudolfa w Chelmży, oraz w miejscowościach położonych w okolicy Chelmży, w Kończewicach, Głuchowie, Nawrze, Kuczwałach, Zegwiricie i w zagrodzie p. Mączynskiej Elżbiety w Grzywnie, władze sanitarne wydały odpowiednie zarządzenia, mające na celu zwalczanie przyszczycy i niedopuszczenie do dalszego jej rozwoju.

— **Wśród chelmżyńskich podoficerów rezerwy.** Ostatnio odbyło się plenarne posiedzenie Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Chelmży. Po omówieniu aktualnych spraw wewnętrznie organizacyjnych, dzielni i zasłużony na niwie podoficerskiej komendant Koła p. Drownakiewicz Michał zareferował sprawę zjazdu okręgowego podoficerów rezerwy w

Grudziądzu. Aby wykaazać siłę i jedność organizacyjną armii rezerwy na Ziemiach Zachodnich, postanowiono wziąć udział w manifestacjach zjazdowych i strzelaniu okręgowym.

— **10-lecie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Chelmży.** Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Chelmży, czyni usilne przygotowania do jubileuszu 10-lecia swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa przypada na dzień 14 sierpnia br. i połączone będzie z poświęceniem sztandaru i z uroczystością zjazdu okręgowego. Sztandar zakupiony został przez żony braci kurkowych.

W związku z tymi uroczystościami odbędzie się w miejscowej strzelnicy Bractwa Kurkowego w dniach 14, 15 i 16 sierpnia br. strzelanie okręgowe o godność króla i rycerzy okręgu, króla jubileuszowego, króla i rycerzy bractwa, oraz o nagrody i odznaczenia.

Aby upamiętnić dzień jubileuszu bracia kurkowi ofiarowali 1.800 bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych miasta Chelmży. Jak się dowiadujemy na powyższą uroczystość zaproszeni są P. Wojewoda Pomorski Minister Raczkiewicz, starosta powiatowy Brniewski oraz inne wybitne osobistości. (m)

**Trwała ondulacja pod 100/0**  
gwarancja wykonuje tylko  
**K. KANT, zakład fryzjerski**  
Toruń-Podgórze 1297  
vis a vis kościoła, telefon 27-26,

### Mogilno

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W maj. Baba pod Mogilnem, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Podczas młócenia zboża, spadł pas transmisyjny, prowadzący zaś maszynę kowal Januszewski usiłował pas przytrzymać, co jednak przypłacił złamaniem ręki w kilku miejscach. Nieszczęśliwy leczy się teraz w szpitalu. (zy)

— **Pożar w Stodolach.** We wsi Stodolę (pow. Mogilno), w zabudowaniach rolnika Wincentego Milla powstał pożar. Pastwą ognia, padł dom mieszkalny z całym wewnętrznym urządzeniem. Straty sięgają 4.000 złotych. Przyczyny pożaru należy dopatrywać się w wadliwej budowie komina. (zy)

### Szubin

— **Zarodowe obory.** W tych dniach ukazała się lista obór zarodowych w rejonie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Z powiatu szubińskiego zostały uznane cztery obory, a mianowicie: w Tupadłach (jako najlepsza w Polsce), w Turzynie, w Zalesiu i w Chwaliszewie. (zy)

— **Uwaga hodowcy gęsi!** Ze względu na masową hodowlę gęsi, w pow. szubińskim, z zadowoleniem przyjęto wiadomość o otwarciu granicy i możliwości wywozu gęsi do Niemiec. Kontyngent tegoroczny został wyznaczony na 162.862. Dodać jeszcze dla wyjaśnienia należy, że na eksport będą brane tylko gęsi o upierzeniu białym. (zy)

— **Targi remontowe.** W powiecie szubińskim w roku bieżącym targi remontowe odbędą się 20 października.

### Barcin

— **Zjazd okręgowy robotników.** W niedzielę odbył się w Barcinie zjazd okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich. Uroczystość tę z okazji 35-lecia istnienia gniazda barcińskiego, zaszczytlił swoją obecnością wicestarosta p. Rodziewicz z Szubina oraz ks. dr. Matuszczyk z Poznania, pan dr. Namysłowski z Piechcina i pan dr. Kwiatkowski z Wapienna. Po solennym nabożeństwie, odprawionym w kościele parafialnym, obecni udali się na salę, gdzie odbyła się wspaniała akademii okolicznościowa. Po południu w parku odbyła się na zakończenie uroczystości zabawa ludowa. (zy)

— **Zawody modelarstwa lotniczego.** W ubiegły czwartek odbyły się na terenie szkoły powszechnej powiatowe zawody modelarstwa lotniczego. W wyniku przeprowadzonych prób, sędziowie przyznali pierwsze miejsce prezesowi obwodu p. Welkemu, drugie p. wiceprezesowi Adamczykowi. Ognisko barcińskie zdobyło pięć cennych nagród. Podobne mistrzostwa powiatu postanowiono rozegrać na jesieni w Szubinie. (zy)

### Kruszwica

— **Nagły zgon podczas kąpieli.** W czwartek, w Sławsku Wielkim, pod Kruszwicą wydarzył się tragiczny wypadek podczas kąpieli. W godzinach popołudniowych udał się 25-letni Julian Wietrzykowski do pobliskiego stawu w celu zażycia kąpieli. Wszedłszy do wody, począł się myć i tu nagle zasnął i upadł martwy. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna, lekarz stwierdził śmierć na skutek paraliżu serca. Tragicznie zmarły, syn cenionego kucepa, był prezesem Stow. Młodzieży Męskiej w Sławsku Wielkim. R. i. p. (uk.)

— **Zgon zasłużonego działacza.** W Chelmcach nad Gopłem, zmarł, przeżywszy 64 lata, emerytowany kier. szkoły śp. Tadeusz Mentkowski, ceniony i zasłużony działacz społeczny, członek Rady Nadzorczej Mieczarni w Chelmcach, członek zarządu i dyrektor Spółdzielni Banku Ludowego w Chelmcach. R. i. p. (uk.)

Dziś — Poniedziałek  
Cyrylika 8 sierpnia

Jutro — Wtorek  
Jana 9 sierpnia

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —  
ul. Dworcowa 30, tel. 24-80.

#### NOCNY DYŻUR APTEK

- Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, tel. 3385.
- Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.
- Apteka Tarasiewiczza, ul. Orła 8, tel. 3146.

#### WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisarjat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

#### REPERTUAR KIN

- Apollo: „Złoty pył”
- Krystal: „Rapsodia”
- Marysieńka: Dwa mężowie p. Vicky.
- Baltyk: „Ucieczka Tarzana”
- Adria: Nieczynne do 12 sierpnia br.
- Kapitol: „Czarownica z Salem”.

#### Notatki kronikarza

— Zamknięcie Biblioteki Miejskiej. Z powodu przedstawienia Książnicy, Biblioteka Miejska będzie zamknięta dla publiczności w dniach od 8 do 31 sierpnia br.

— Łaźnia Miejska już czynna. Z dniem dzisiejszym uruchomiona została łaźnia miejska na Szwedzkiej, nie czynna przez kilka tygodni dla przeprowadzenia remontu.

— Sodalizacja Panien Miejskich urządza w zakładzie XX Misjonarzy rekolekcje zamknięte, pod kier. ks. prof. Ziębarskiego. Początek w sobotę, 13 b. m. o godz. 19, zakończenie w środę, 17 b. m. rano. Opłata za utrzymanie wynosi 10 zł. Zapisy także panien z poza Sodalizacji przyjmuje p. Gabrysówna, ul. Matejki 8 m. 5.

— Ruch bezdzwiękowy w Bydgoszczy. W ostatnim Dzienniku Woj. Pomorskiego ukazało się rozporządzenie o wprowadzeniu stałego ruchu bezdzwiękowego w Bydgoszczy. Dotychczas ruch bezdzwiękowy odbywał się tytułem próby.

— Sfinalizowanie kupna młynów Baerwalda. Jako pierwsi podaliśmy swego czasu wiadomość o prowadzonych pertraktacjach kupna młyna parowego Baerwalda w Bydgoszczy. W tych dniach podpisany został ostatecznie akt kupna-sprzedaży. Nabywcą jest znany i ceniony na Pomorzu kupiec p. Bronisław Kentzer. Cena kupna ca 250 tys. zł. Niezbędnych formalności dokonano w gabinecie sędziego śledczego, gdyż jak wiadomo Baerwald przebywał w więzieniu. Tak więc jeszcze jedna placówka, tym razem przemysłowa przeszła w ręce polskie. Młyn ten jest wyposażony w nowoczesne urządzenia i posiada zdolność przemiałową 50—60 ton na dobę. W ostatnich czasach skutkiem popadnięcia właściciela w trudności finansowe, młyn stał nieczynny. Pod nowym zarządem ruszy ponownie jeszcze w tym miesiącu.

— Kradzieże rowerów. Witold Szymczak (Brzozowa 64), zostawił rower na chwilę przed Bankiem dla Handlu i Przemysłu przy ul. Dworcowej. Gdy wrócił po rowerze nie było ani śladu. Podobnie „zaopiekowano” się rowerem Franciszka Sobiesińskiego (Niziny 5), pozostawionym na ul. Zygmunta Augusta.

— Miał szczęście. Zatrudniony przy remoncie kina „Adria” przy ul. Mostowej 34-letni murarz Maksymilian Tomaszewski (Kijowska 31) pracując na dachu kilkupiętrowego budynku, uderzył się silnie młotkiem w rękę. Pod wpływem bólu uczynił silny ruch wstecz i zaczął spadać. Na szczęście upadł na stojące rusztowanie i uległ jedynie lekkiemu potłuczeniu.

— Wpadł pod samochód. Na przechodzącą jezdnię na ul. Bernardyńskiej 23-letnia Jana Heymowskiego (Toruńska 38) najechał samochód osobowy. Heymowski uległ ogólnemu potłuczeniu i odwieziony został karetką pogotowia do szpitala. Narazie stan najechanego nie jest groźny.

— Wycieczka koła Rezerwistów. Koło Rezerwistów nr. 4 przy fabryce rowerów „Tornado” zaprasza wszystkich członków i sympatyków na wycieczkę do Smukale w dniu 14 bm. Odjazd kolejką powiatową o godz. 8 rano. Cena przejazdu w obie strony dla członków 40 gr, innych 60 gr. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz p. Kempński w firmie „Tornado” ul. Dworcowa 49.

— Atrakcyjna impreza baletowa w Teatralce. W dniu dzisiejszym odbędzie się w „Teatralce” atrakcyjna impreza baletowa z udziałem znanego zagranicznego baletu „Jonny Stony” i doskonałego duetu damskiego „Dark Blond”. Do występów przystąpią także specjalnie sprowadzona z Cichocinka świetna orkiestra pod batutą kapelmistrza St. Wojciechowskiego. Poza tym jak zwykle koncertować będzie orkiestra pułku „Dzieci Bydgoskich”. Za częste ostatnio w okresie kanikuly letniej urząda-

## Z życia Związku Rezerwistów koła 4 przy fabryce Tornado

Ruchliwe koło 4 Związku Rezerwistów przy fabryce rowerów i motorków „Tornado” odbyło ostatnio swe plenarne zebranie we własnej świetlicy przy ul. św. Trójcy. Obrady zajął kierownik fabryki i równocześnie prezes Koła p. Leon Wolf, który na wstępie powitał przydzielonych przez Federację do Koła jako instruktorów pp. ppor. rez. Czerniakowskiego, podch. Gbiorezyka i Jasińskiego.

Z kolei omawiano sprawy kasowe, a następnie sprawę umundurowania członków. Czapki zostaną w najbliższym czasie zakupione, a mundury, po rozpatrzeniu nadesłanych ofert. Ze sprawozdania sekretarza Koła p. Kempńskiego wynika, iż Koło liczy obecnie 110 członków.

Koło przeprowadziło ostatnio ostre strzelanie, przy czym najlepsze wyniki osiągnęli kolejno pp.: Kazimierz Lipka, Leon Klinger i Florian Ziębara.

W wolnych głosach omawiano sprawę imprezy letniej, jaką Koło urządza w Smukale w dniu 14 bm. Wreszcie po poruszeniu jeszcze kilku spraw natury wewnętrznej - organizacyjnej, prezes Wolf zamknął obrady hasłem „Wolność”.

(m)

## Targi o dziecko między separowanymi małżonkami zakończyły się porwaniem syna przez ojca

### Amerkańska historia w Bydgoszczy

Kilka lat temu odbył się ślub córki znanych i cenionych obywateli bydgoskich państwa K. z wyższym urzędnikiem państwowym p. Sr. Małżonkowie żyli z sobą początkowo jak najlepiej, wkrótce jednak, po przyjeździe na świat syna zaczęły się nieporozumienia, które ostatecznie spowodowały separację.

Zaczął się teraz targi o dziecko, które każde z małżonków chciało zatrzymać przy sobie. Pragnąc postawić żonę przed faktem dokonanym, p. Sr. porwał pewnego dnia dziecko. Przez dwa dni

trwały poszukiwania zorganizowane przez rodzinę zrozpaczonej matki. Obstawiono członkami rodziny dworzec kolejowy i autobusowy, zjeżdżono taksówkami całe miasto, wreszcie dziecko zostało odebrać.

Uparty ojciec nie dał jednak za wygraną i w kilka dni później uczynił ponowną próbę, tym razem z pomysłnym skutkiem, gdyż dotychczas nie zdołano natrafić na jakikolwiek ślad dziecka. Ogólnie przypuszcza się, iż p. Sr. wyjechał z wykradzionym synem za granicę.

## Za odmowę otrzymania zapomogi chciał urzędnika poczęstować krzesłem

### Awantura w biurze Opieki Społecznej

W biurze Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej doszło do niezwyklej awantury, wywołanej przez bezrobotnego Wacława Kruszyńskiego zam. przy ul. Kijowskiej 31. Przybył on do biura i wtargnąwszy do gabinetu naczelnika, domagał się przyznania zapomogi finansowej. Ponieważ narazie zapomoga nie należała mu się, przeto naczelnik dał mu odpowiedź odmowną. Kruszyński zaczął wykrzykiwać różne pogroźki, a gdy woźny usiłował go wyprowa-

dzić, uderzył go w głowę i zbiegł.

Za jakiś czas przyszedł ponownie do biura Opieki i znowu zaczął domagać się zapomogi. Gdy urzędnik powiedział, że mu nie przysługuje obecnie zapomoga, wówczas Kruszyński chwycił za krzesło i krzyknął, iż mu nim głowę rozwali. Zdołano na szczęście furiata ubezwiadnić i oddać w ręce przywołanego policjanta. Stanie on wkrótce za te awantury przed sądem. (m)

## Pracowity dzień Pogotowia Ratunkowego

Podczas kąpeli w Brdzie koło ulicy Marcinkowskiego skaleczył sobie nogę odłamkiem szkła w wodzie 31-letni stolarz Antoni Jopek (Żmudzka 7). Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala Miejskiego. — Na przechodzącą jezdnię ul. Gdańskiej, koło kina „Krystal” 48-letniego Stanisława Drosła (Fordońska 14) najechał samochód osobowy, kierowany przez kupca Glazera. Potłuczonego przechodnia odwiezł pogotowie na kurację do domu.

Specjalnie pechowy jednak był ten dzień dla kobiet. 36-letnia Teresa Barlik

(Nad Portem 4) złała podczas pobytu w Rynkowie nogę. Wezwano naturalnie pogotowie, które odwiezło jęczącą z bólu kobietę do szpitala miejskiego. — Zamieszkała przy ul. Łokietka 12 Kazimiera Celejewska spadła ze schodów i złamała prawą rękę. Po założeniu prowizorycznego opatrunku przewieziono ją do szpitala św. Floriana.

I wreszcie ostatni wypadek. 30-letnia Weronika Grzegorzewska (Dworcowa 92) zbita podczas mycia butelką przecięła sobie żyły u rąk. Nadbiegli na krzyki domownicy ujrzeni nieszczęśliwą w kałuży krwi. Wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy odstawilo Grzegorzewską do Szpitala św. Floriana. (r)

## Niemiec groził Polakowi przybyciem H tlera

Trzej mieszkańcy Bydgoszczy pp. Zdrojewski, Kniola i Marchlik, poszli na piwko do restauracji Frankego przy ul. Mostowej. Ujrzawszy wolny stolik, usiedli. Przy sąsiednim stoliku siedziało dwóch jakichś starszych gości, b. głośno rozmawiających po niemiecku.

Gdy Zdrojewski zwrócił się do nich, by zechcieli ciszej rozmawiać, na to jeden z nich niej. Maksymilian Freyer, monter z Bydgoszczy, odpowiedział coś po niemiecku.

Na zwróconą sobie uwagę, by odpowiadał po polsku, skoro się do niego zwrócono w tym języku, krzyknął: „W krótkim czasie tu Hitler będzie, to wszyscy będziecie mówili po niemiecku”.

Wezwano natychmiast policję, która zaopiekowała się Niemcem. Wkrótce przed Sądem Okręgowym odbędzie się jego rozprawa. (r)

nie imprez artystycznych w Teatralce, należy się uznanie Dyrekcji tego reprezentacyjnego ogrodu kawiarnianego. Niewątpliwie uznanie to wyrazi się w tłumnym poparciu dzisiejszej imprezy przez publiczność bydgoską.

## Wykrycie nadużyć w wójtostwie ślesieńskim pod Bydgoszczą

W czasie lustracji wójtostwa w Ślesinie przez inspektora samorządowego ze starostwa bydgoskiego wykryto szereg nadużyć. Inspektor ustalił, że suma 662,41 zł wpłacona przez Bank Kredytowy z Nakła została zaksięgowana dopiero po 10 miesiącach. Następnie kwotę 200 zł przeznaczoną dla gminnej rady szkolnej przekazało wójtostwo również po kilku miesiącach.

Wreszcie z sumy 3500 zł pożyczonej gminie przez K. K. O. pow. bydgoskiego zaksięgowano tylko 2500 zł.

Dochodzenia nie zostały jeszcze zakończone, to też mogą wyjść na jaw dalsze nadużycia. Sprawcę tych malwersacji wójta Augusta Blerique zawieszono w czynnościach i oddano do dyspozycji władz sądowych. (m)

## Tory kolejowe mają zniknąć z ulic w Bydgoszczy

Najbliższą ulicę w Bydgoszczy ul. Gdańską w okolicy Bielawek przecina tor kolejowy, którym jadą pociągi w stronę Warszawy. Oddawna już istniał projekt aby tor ten przesunąć dalej za miasto obok stacji pomp i ułatwić w ten sposób komunikację na tej ulicy.

Obecnie dowiadujemy się, że projekt ten wchodzi w stadium realizacji, wobec czego spodziewać się należy wkrótce przesunięcia toru.

Drugie takie same utrudnienie komunikacyjne posiada główna arteria na Okolu, jaką jest ul. Grunwaldzka. Tu również zaprojektowano już przesunięcie toru na wiadukt, którym idą pociągi w stronę Poznania.

Narazie jednak jest to dopiero projekt, który miejmy nadzieję zostanie jak najprędzej zrealizowany ku wygodzie mieszkańców. (m)

## Napadli i pobili przechodnia na ul. Długiej

Na wracającego w nocy do domu 31-letniego Zdzisława Kaszubowskiego, syna znanego w mieście jubilera, napadło na ul. Długiej kilku osobników. Nim zaalarmowani krzykiem nie licznicy o tej porze przechodnie zdołali przyjść napadniętemu z pomocą, napastnicy poturbowali Kaszubowskiego, zbiegli. Do ofiary brutalnej napaści wezwano pogotowie, które stwierdziło szereg obrażeń, głównie na twarzy. (r)

## Biżuteria i dolary łupem włamywaczy

Do mieszkania Pelagii Baranowej (ul. Grunwaldzka 3) włamali się w czasie nieobecności domowników jacyś nieznanymi narazie sprawcy. Przetrasnęli oni całe mieszkanie w poszukiwaniu gotówki. Rozbili szafę, w której znaleźli 3 monety złote 20-dolarowe i większą ilość biżuterii wartości ponad 1000 złotych. Z łupem tym zdołali uciec przez nikogo nie zauważeni. Policja wszczęła za nimi energiczne poszukiwania. (m)

# WĘGRY POLSKA

Mecz wioślarski  
wszystkich  
typów łodzi

na jeziorze  
witobelskim  
pod Poznaniem



oraz XIX. Wioślarskie  
Mistrzostwa Polski

Na to największe sportowe  
święto udział z całej Polski  
zapowiedziany  
Pierwszego dnia ca 22 biegów  
Drugiego dnia ca 24 biegów

14 i 15 VIII  
1938

Informacje techniczne udziela Biuro podróży „Orbis”.  
Komunikacja autobusowa zapewniona 10 pociągów popołudniowych

**Pocałunek przesłany drogą telewizyjną**

Okazuje się, że telewizja zaczyna już obecnie mieć dość szczególne zastosowanie. Naturalnie w pomysłach kroczy zawsze pierwsza Ameryka. Jedną z młodych dam w Chicago wpadła na pomysł przesłania swojemu narzeczonemu w Nowym Jorku pocałunku drogą telewizyjną.

Na stacji telewizyjnej w Chicago otrzymała arkusz papieru. Naszmiłkowany grubo wargi, złożyła pocałunek na białym papierze, po czym odbitek warg przesłała drogą telewizyjną do nowego Jorku, gdzie odebrane zdjęcie wręczono szczęśliwemu narzeczonemu w przeciągu pół godziny od chwili złożenia pocałunku na papierze.

Mimo owego rekordu w przesyłce na odległość, wnieśli skopiowanego pocałunku, młody pan oświadczył, że wolałby mimo wszystko pocałunek odebrać bezpośrednio.

**Hallo, tu Polskie Radio!**

**Poniedziałek, 8 sierpnia**  
**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15 Audycje poranne, 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry wojskowej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadomości gospodarstwa domowego. 16,00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 16,45 Nowa Zelandia — felieton — wygn. Józef Borowik. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Recital fortepianowy Zygmunta Dygata. 18,50 Audycja strzelecka: Marsz szlakiem Kadrowki. 19,30 Pogadanka aktualna. 19,30 Kalendarz — koncert rozrywkowy. 20,30 Transmisja z mety marszu szlakiem Kadrowki. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Trio salonowe. 21,35 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego „Polska — Norwegia”. 21,55 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie utwory Mieczysława Karłowicza. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU**

8,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego —

płyty. 15,30 Włoskie piosenki — płyty. 17,00 Skrzynka, śpiew i fortepian — płyty. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00 Wiadomości rolnicze.

**ZAGRANICA**

20,10 BUDAPEST. „Turandot” — opera Pucciniego. 20,45 RADIO PARIS. Festiwal Francka i Debussy'ego. 21,00 WIEDEŃ. Festiwal Salzburski. Koncert Mozartowski.

**Wtorek, 9 sierpnia**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI**

6,15 Audycje poranne, 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Na szerokim świecie” — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarstwa domowego. 16,00 Koncert orkiestry rozrywkowej. 16,45 „Wędrowki po Polsce” — opowiadanie w oprac. Heleny Boguszczyńskiej i Jerzego Kornackiego. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Na wroskach czatują wspaniali myślicy” — pogadanka. 18,10 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Polskiego. 18,45 „Gody życia” — Adolfa Dygaszńskiego. 19,00 Recital śpiewaczy Maurycyego Janowskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „W krainie baśni” — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Złota rybka” — skecz. 20,25 Transmisja frag-

mentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w Oslo „Polska — Finlandia”. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Na wozie i pod wozem” — audycja słowno-musyczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki — IX audycja — płyty. Wiek XVIII — Muzyka włoska. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU**

8,00 Fragmenty z oper — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Listy z nad morza” — Kornel Makuszyński — recytacja. 17,15 Dancino po południu — wiązanka melodji tanecznych z płyt. 17,55 Program na jutro. 21,00 „Domowe przetwórstwo owoców” — pogadanka rolnicza wygl. inż. Jan Fidler. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Halny Wojciechowskiej. — Akompaniament — Jadwiga Wojciechowska.

**ZAGRANICA**

19,05 RYGA. Koncert symfoniczny. 20,00 LONDYN REG. Koncert symf. z Queen's Hallu. 20,55 PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharm. 21,00 BRUKSELA FLAM. „Czarne Fiolki” — opera osnuta na motywach Chopina i Foba. 21,00 MEDIOLAN. Wieczór oper. 21,20 BUDAPEST. Recital fort. G. Farago.

**Litery reklamowe metalowe**  
oraz do świateł neonowych.  
Blacharstwo artystyczne i budowlane.  
Instalacje — Rury spłucznikowe wykonuje solidnie.  
**M. Woźniak**, mistrz blacharski  
Toruń, Błacharska 21, telefon 26-88.  
WARSZTAT BLACHARSKO-INSTALACYJNY.  
Oferty na żądanie. 1400

**SPRZEDAŻE**  
**Korzystnie do sprzedania**  
T. i U. żelaza NP 30, 26, 24, 16 kondensator, 1 wywrotka (lorka), 3 kotły Strebela, kaloryfery i radiatory, różnice i wykrójnice po ca. 1600 kilo, żelazne ramy do okien, stemple i matryce, różne narzędzia, rury i żelazo użytkowe. **Walter Krönke**, Gdańsk-Schellmühl, Lautentalerweg 6, t. 25038. (8468)

**Maszyna**  
do czyszczenia obuwia, Gdańsk-Langfuhr, Brunshöferweg 39, tel. 42563. (7305)

**Motocykl**  
B. S. A. 500 ccm. tanio do sprzedania. Schröder u p. Leu, Gdańsk, Fleischer-gasse 32. (7303)

**Bezpłatnie**  
wywołujemy klisze i błony Hurtownia **Jan Kapczyński**, Toruń. 1112

**Przeciw pryszczycy**  
polecamy: benzol, alun, kamień mydłany, smołę drzewną, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtownia Drogeria **T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43. 1356

**Bardzo tanio**  
parcela 5683 m<sup>2</sup> z zatwierdzonym budynkiem planem — ogrodzona — 60 drzew owocowych. Ewentualnie zamienić na równowarty obiekt w powiatowym mieście. Wiadomość: Oddział „Gazety Pomorskiej” Wejherowo. (8597)

**Aparat**  
parowy do trwałej ondulacji tanio sprzedam. Salon fryzjerski — Pczew, Marsz. Piłsudskiego 11. 6365

**Potrzebny**  
od zaraz parobek ze wsi do prac gospodarczych. Redziński, Leśnictwo Witomino, Gdynia 7. (7304)

Z dniem dzisiejszym rozpocząłem urzędowanie jako  
**notariusz**  
z siedzibą urzędową w Toruniu  
**Biuro moje znajduje się przy Rynku Staromiejskim 29, I. p., telefon 1902.**  
**Józef Mielcarek**  
notariusz.

**Złoto**  
stare, używane kupuje  
**E. Hoffmann**  
mistrz złotniczy, Toruń,  
Piekary 22. 1413

**Tapczany**  
jadalnie, sypialnie,  
gabinety, kuchnie  
poleca  
**T. Kasproicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**MIESZKANIA**  
**W Sopotach**  
do wynajęcia  
**6 pok. komfortowe**  
**mieszkanie**  
z wszelkimi wygodami,  
blisko dworca.  
Wiadomość: Caciens-  
strasse nr. 11, parter.  
Telefon 51567. 8463

**ZGUBIONO**  
**Zgubiona**  
legitymację służbową,  
wystawioną przez Insp.  
Szkolny w Warszawie na  
nazwisko Irena Galste-  
równa unieważnia się.  
8470

**Zgubiony**  
dowód osobisty, wystawio-  
ny przez Kom. Gen. R. P.  
w Gdańsku, na nazwisko  
Iida Wartka, unieważnia  
się. 8471

**Zgubiono**  
dowód tożsamości nr.  
147.442 zwrot za wynag-  
rodzeniem. Wronkowski  
Władysław, szosa Chel-  
mińska 91.

Km. 1559/37. (10615)

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki, urzędujący przy ulicy Budkiewicza 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1938 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Louisa Salomona, zam. w Lisnowo pow. Grudziądz, nieruchomości, Lisnowo, karta 21, tom II, Lisnowo karta 86 tom III i Lisnowo karta 98, tom IV, składającej się z domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych, sadu, roli i łąki.

Nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 46.300 zł 50 gr, cena zaś wywołania wynosi kwotę 34.725 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.630 zł 05 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza pokój nr. 20. Grudziądz, dnia 5 sierpnia 1938 r.

(—) **Lewicki**,  
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. III. 390/38 i 778/38. (10614)

**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, zam. w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1938 r. o godz. 12-tej w Dragacy, pow. Świecie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a mianowicie: 2 krowy czarno-białe podbrzusza c. 3-letnie, 2 cielaki c. 8 tygodniowe, zbiór żyta w sztygach w 3 kawałkach razem 3 hektary, licząc po 14 q z ha, oszacowanych na łączną sumę 1300,— zł które oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 27 lipca 1938 r.  
(—) **W. Janowski**, komornik.

**OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Budkiewicza 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 września 1938 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika małż. Wilhelma Ingrama zast. przez ojca Karola Ingrama w Nowejwsi pow. Grudziądz nieruchomości Nowawies tom V, karta 136, składającej się z gospodarstwa rolnego i zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 31.800,— zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę 21.200,— zł, przy czym wyżej wymieniona nieruchomość nie może być, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. o Państwowym Banku Rolnym w brzmieniu ustalonym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 września 1936 r. (Dz. U. R. P. nr. 77, poz. 539) sprzedana za sumę nie obejmującą wierzytelności P. B. R. zarówno z tytułu pożyczki w listach zastawnych, jak i z tytułu pożyczki gotówkowej, powstałej z konwersji zaległości w listach zastawnych wraz z przynależnościami tych pożyczek mającymi równe z kapitałem pierwszeństwo.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.180 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza, pokój nr. 20. Grudziądz, dnia 30 lipca 1938 r.

(—) **Lewicki**,  
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę podpór mostu dwutorowego przez Rudawę pod Krzeszowicami o prześwicie 3x9 m. Termin składania ofert upływa w dniu 18. VIII. 1938 r. o godz. 12-tej. Druki przetargowe są do otrzymania w Dyrekcji drzewi nr. 189a po wpłaceniu kwoty 5 zł w Kasie Dyrekcyjnej lub nadesłaniu jej pocztą. Zł. 916/II.

**PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN**  
**KOCUTER**  
GASBICKIEGO  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁ**  
BADANIE PROBEKÓW TYTUŁU W HIGIENICZNYCH TORBRACH

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
wiersz milimetrów na stronie 1-lamowej . . . . . 1,00 zł  
wiersz milimetrów na stronie 2-lamowej . . . . . 0,80 zł  
wiersz milimetrów na stronie 3-lamowej . . . . . 0,50 zł  
Drobna za słowo 18 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. . . . . 3,10 miesięcznie  
datkami książkowymi . . . . . 2,90  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi . . . . . 2,20  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę . . . . . 2,00  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: cena jak powyżej —  
tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicą . . . . . 4,00  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**  
Redaktor odpowiedzialny:  
**Jan Piłzowski** w Toruniu, ul. Mickiewicza 138,  
Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.  
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA**, Sp. z o.o.  
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

**UWAŻA!**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

## Zaraza paraliżu dziecięcego grasuje w Anglii

### Szkoły w hrabstwie Essex zamknięte

LONDYN. Szerząca się od kilku tygodni w hrabstwie Essex i Surrey epidemia paraliżu dziecięcego (choroba „Heine Medina”) przerzuciła się obecnie na hrabstwo Suffolk. Czwororo dzieci w wieku do lat 15 przewieziono do szpitala, a dwoje innych poddano obserwacji lekarskiej.

Epidemia wybuchła najpierw w hrabstwie Essex w miastach Braintree i Halstead, gdzie szkoły oraz przedszkola i zakłady kąpielowe dla dzieci do lat 10 zostały zamknięte od dłuższego czasu. W obu miastach ogólna liczba zachorowań na chorobę „Heine Medina” wynosi 25. M. in. na chorobę tę zapadła pewna 26-letnia kobieta, która w najbliższym czasie oczekiwała potomka. W hrabstwie Essex jeden wypadek zakończył się śmiercią, a w hrabstwie Surrey były 3 wypadki śmiertelne.

LONDYN. Epidemia paraliżu dziecięcego, panująca na południu Anglii, poczyniła w ciągu ostatnich 12-tu godzin

### Na 666 mieszkańców Polski — 1 pojazd mechaniczny

51.729 pojazdów mechanicznych wszelkiego rodzaju znajdowało się w Polsce na dzień 1 lipca br. Jak wynika z ostatniego szczegółowego opracowania odnośnych danych, najwięcej pojazdów było w Warszawie, a mianowicie 10.903, dalej idzie woj. poznańskie — 6.921, śląskie — 5.995, pomorskie — 4.831, łódzkie — 4.235, krakowskie — 3.507, lwowskie — 3.167 itd. Na szarym końcu — woj. tarnopolskie z 473 oraz polskie z 477 pojazdami.

Przebieg na 100.000 mieszkańców przypadało 150 pojazdów, w tym 114 samochodów, gdy jeszcze przed rokiem — 122 pojazdy, a tylko 93 samochody.

Chociaż w żółwym tempie, — ale idziemy naprzód.

dalsze postępy. Stwierdzono wypadki zachorowania w mieście Swansea w Walii oraz w okolicach na północ od Londynu. Pomimo, iż w większości wypadków chodzi o stosunkowo lekkie wypadki zachorzeń, przebieg epidemii stanowi poważną troskę angielskich kół lekarskich.

## Armia amerykańska zaopatrzona w konserwy z mięsa żabiego

Oddziały armii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, stacjonowane w Kalifornii, otrzymały ostatnio żelazne racje wojenne, składające się z sucharów oraz różnych konserw. Wśród tych ostatnich znajdują się konserwy z mięsa żabiego, które mają być niezwykle smaczne i również

## Po spaleniu zwłok, prochy rozrzucają na pełnym morzu

Jeden ze szczepów murzyńskich, czczący boga ognia — Agina, Balinezwie, z niezwykle wysoko postawionym kultem rozstają się ze śmiertelnymi szczątkami swoich zmarłych.

Wierzą oni, że przez spalenie uwalnia się dusza z ciała, przenosząc się do

wiecznej szczęśliwości. Stąd też obrzęd pogrzebowy obchodzony jest z niezwykłym przepychem. Ciało umieszcza się w olbrzymich drewnianych wieżach, misternie rzeźbionych oraz zdobionych, zależnie od zamożności. Lecz nawet najubożsi otrzymują ozdobne wieże, gdyż koszta ich pokrywa cała wioska. Wieża zostaje umieszczona na również niezwykle pięknie przybranym cokole, stanowiącym stos całopalny. Wokoło cokołu kroczy trykrotnie procesja z darami dla boga ognia — Agina, po czym następuje bardzo skomplikowany i bogaty obrzęd pogrzebowy.

Po spaleniu, prochy nieboszczyka zostają wywiezione na pełne morze i rozrzucone na wszystkie cztery strony świata.

## Psalterz za 2.700.000 franków

W londyńskiej sali aukcyjnej Sotheby, podczas wyprzedaży zbiorów historycznych, jeden z nabywców, który odmówił podania swego nazwiska, kupił za sumę 2.700.000 franków wspaniały psalterz z XV wieku, własność ongi królowej Izabelli Francuskiej. Psalterz jest bogato iluminowany. Podczas tej samej aukcji sprzedano za 800.000 franków małą statuetkę dłuta Bouchardona, wyobrażającą Kupidyna. I tutaj nabywca ukrył się pod maską incognito. W

obu wypadkach nabywcami byli Francuzi. W rzędzie przedmiotów mających wartość artystyczną i historyczną, które zostały sprzedane, figurowało też biurczko Marii Antoniny, należące do umeblowania pałacu w Trianon.

Cena osiągnięta za ten sprzęt wyniosła 500.000 franków. Są jednak na zachodzie ludzie prawdziwie bogaci, którzy mogą wydać milion złotych na kupno pamiątki historycznej.

## Szklane skrzypce nową atrakcją radiową

Czego nie słyszeli jeszcze radiosłuchacze? Napewno nie słyszeli koncertu na szklanych skrzypcach. A skrzypce te mają przepiękny, niezwykle radiofoniczny ton.

Wkrótce nadarzy się okazja nie tylko usłyszenia, ale i zobaczenia szklanych skrzypiec, z t. zw. „plexiglasu”. W cza-

sie Dorocznej Wystawy Radiowej, która odbędzie się w Warszawie w czasie od 25 sierpnia do 11 września br. zorganizowany zostanie specjalny koncert na skrzypcach z „plexiglasu” i poza tym skrzypce te będą wystawione wśród eksponatów, jako instrument muzyczny wybitnie radiofoniczny.



Między murzami.

— Pawle, trochę niżej! Muszę zamurować ten otwór!?

Mieczysława Łuczyńska

# SPALONE MOSTY

— Pamiętasz chyba, że moim pragnieniem zawsze był powrót do kraju. W tej chwili nie będę udawał, Marion. Ja nigdy nie czułem się dobrze w Ameryce. Zdobywanie dobrobytu nie zaspakajalo mojego głodu tęsknoty, warunki również nie dopomagały temu. W ostatnich czasach zmieniło się na lepsze, ale był okres, kiedy Polaków nie traktowało się tutaj w sposób, na jaki zasługiwali. Zawsze byliśmy cudzoziemcami, nie dopuszczanymi do serca społeczeństwa. I nie wszyscy zapominamy o tym.

Topniejąca w szkarłacie zachodniej luny, złocistość słońca, różowym refleksiem smutku padła na ich twarze.

— W takim razie... — zaczęła Marion — nie pozostaje nam nic innego, jak czynić przygotowania do wyjazdu, tym razem na zawsze.

Borlin zaważał się.

— Czy nie pozostawisz tutaj nic, czego byłoby ci żal? — zapytał, z myślą o Harperze.

Marion zrozumiała słowa ojca. Odwróciła głowę i zapatrzyła się w srebro świerków, stojących na klombach. Nieruchome w swej zadumie wyglądały, jak obeliski strzegące dróg serca wspomnień. Marion uśmiechnęła się.

— Nie, ojczu, nie będzie mi żal niczego.

I szybko podażyła w stronę domu. Borlin nie wierzył córce.

W drzwiach pokoju Marion stała Jennie.

— Przyszedł Harper.

Po twarzy panny Borlin przebiegł ledwie uchwytyny cień niepokoju.

— Charlie chce się z tobą zobaczyć. Czeka w salonie.

Marion podniosła się bez słowa, sztywna i nie-naturalna w ruchach, poszła do salonu. Na widok jej, Harper zerwał się z miejsca, a twarz jego zastężyła w wyrazie oczekiwania.

— Hallo, Charlie! — zawołała odzyskując dawną swobodę.

Pocałował jej rękę.

— Wróciłem.

— Cieszę się, że cię widzę, ponieważ wkrótce wracamy do kraju.

— Zartujesz chyba! — wybuchnął.

— Nie, Charlie, mówię poważnie. Wracam i tym razem na stały nabyt do Polski

— O, Marion... — powiedział takim tonem, tak, jakby nie było żadnego wylomu w ich znajomości, jakby nie rozstawali się nigdy.

Zmieniła temat.

— Cóż robiłeś przez dwa lata w Meksyku

— Pracowałem i usiłowałem zapomnieć o tobie.

— To bardzo dobrze, Charlie.

Zbliżył się do niej i popatrzył w jej oczy.

— Nie udało mi się.

Zdziwiła się, że słowa Harpera nie wywierały na niej głębszego wrażenia. Przypomniała sobie chwilę ostatniego jej widzenia się z Harperem. Teraz wydał się jej inny. Bardziej obcy, prawie obojętny. Daremnie szukała w jego twarzy jakiegoś bliskiego wyrazu. Odnalazła przewagę swoją nad nim. Ale w miarę rozmowy, zauważyła że i Harper, chociaż mówił takimi samymi słowami, jak niegdyś, nie posiadał w głosie tej dawnej sugestywnej siły, która jej kazała wierzyć w miłość Charliego.

— Zmieniliśmy się oboje. — Powiedziała mu szczerze — i może to będzie z korzyścią dla nas obojga.

— Ty zawsze jesteś jednakowo okrutna! — rzucił bez zapału.

— Możliwe.

Wejście Jennie przerwało rozmowę.

— Mam ochotę zatrzymać cię u nas na kolacji — zwróciła się do Harpera.

Wybuchnął śmiechem.

— Zdaje się, że nie będę stawiał oporu — odpowiedział wesoło. Jennie zaczęła z nim żartować, co pozwoliło Marion odsunąć się na chwilę od rozmowy. Spod ściągniętych brwi, badawczym wzrokiem obserwowała Amerykanina. Wraz z każdym uderzeniem serca dochodziła do przeświadczenia, że Charlie nie był jej zupełnie obojętny. Lubila go, łączyły ich węzły znajomości i wspomnień wielu lat.

Przy kolacji rozmowa potoczyła się ogólnymi torami.

Borlin niespokojnie chwycił spojrzenia córki, jakgdyby chciał wyczytać z nich myśli Marion. Uśmiech jej dodawał mu otuchy.

Marion, jak dawniej żartowała z Harperem, ale w głosie jej nie dzwieczyły metaliczne, miękkie

tony, uderzające o struny serca. Pamięci jej z gwałtowną natrączywością nasuwały się wspomnienia o Sędzimirze, Wielosławska, z którą Marion nadal prowadziła korespondencję, nic o nim nie wspominała. Marion nieraz miała ochotę zapytać ją o Jerzego, ale zawsze hamowała swoje porwy.

Jak w dawnych czasach uprzejmie odprowadziła Harpera do furki ogrodu.

Wyciągnęła do niego rękę.

— Good night! Charlie.

— Czy nie więcej nie masz mi do powiedzenia?

— O, Charlie, jesteś nieszczerzy, zwracając się do mnie w ten sposób — zaśmiała się z przykrością.

— Dlaczego tak myślisz?

Popatrzyła mu prosto w oczy.

— Sam przyznasz, że te dwa lata nie minęły bezkarnie. Jeżeli naprawdę to, co kiedyś nas łączyło mogło nazywać się miłością, to teraz nie wiele z niej w nas obojgu pozostało. Ja nawet dochodzę do przekonania, że u nas większą rolę odgrywało przyzwyczajenie i przyjaźń. Znałmy się tak długo, że nie można było dziwić się temu...

— Ja ciebie naprawdę kochałem — przerwał jej.

— Możliwe. Jednak różne okoliczności...

— Nie okoliczności, tylko twój upór, Marion. Nie chciałaś wrosnąć sercem w Amerykę.

— Nie potrafiłam. Nie mniej o to żalu do mnie.

— Masz rację.

Przez chwilę szukali w swoich oczach promieni, które zgasły w pomroce czasu. Daremnie. Spłoszone motyle uśmiechów uleciały z ich warg i nie wróciły więcej. Harper jeszcze raz uściśnął rękę Marion.

— Good night, Marion.

W ciszy pustej ulicy rozległo się echo jego energicznych kroków.

## XXVL

Aniela zatrzymała się w drzwiach pokoju męża. Przez chwilę stała niezdecydowana. Wielosławski energicznym ruchem zgarnął z biurka papiery i rzucił przez ramię w kierunku żony:

— Czy kazałaś zapakować moje rzeczy?

Zawahała się.

— Nie myślałam, że naprawdę dzisiaj wyjeżdżesz.

Podszedł do niej i delikatnie pogładził ręką jej miękkie włosy.

(Ciąg dalszy nastąpi)